№ 279 — rocznik IX — 1867.

Odpowiedzialny za Redakcyą
Józef Żórawski w Poznaniu.

Administracya i ekspedycya: Plac Wilhelmowski No. 6.
Biuro redakcyi: Lipowa ulica No. 1.

Dziennik Poznański
wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświętnych.
Exemplarze pojedyńcze sprzedają się w eksp. po 2 sgr.

Cena ogłoszeń (inseratów):
1 wiersza drobnego 1 sgr. 6 fen. — Reklamy od wiersza drobnego 3 sgr. (incl. stem.)

Listy
do redakcyi, administracyi i ekspedycyi winny być frankowane.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Środa 4 grudnia 1867.

Przedpłata kwartalna
wynosi w Poznaniu 2 tal. 15 sgr., w monarchii pruskiéj 3 tal. 1 sgr. 3 fen., w Austryi 6 guldenów, w Niemczech 3 tal. 12 sgr., w Francyi 18 fr., w Anglii 1 f. szt. w Szwecyi 5 tal. 15 sgr., w Danii 4 tal. 25 sgr. w Włoszech 28 fr., w Rzymie 30 fr., w Szwajcaryi 25 fr., w Belgii 16 fr., w Turcyi 28 fr., w Ameryce 8 dol.

Przedpłata i ogłoszenia
przyjmują się w ekspedycyi; przedpłatę przyjmują w monarchii pruskiéj oraz w państwach do związku pocztowego niemiecko-austryack. należących urzędy pocztowe. W innych krajach zaś tylko nasze agentury, za których pośrednictwem (zob. niż.) można także przesyłać ogłoszenia do ekspedycyi Dzien. Poznańskiego.

Rękopisma
nadsyłane redakcyi nie zwracają się i będą niszczone.

AJENCYE DZIENNIKA POZNAŃSKIEGO:

w Wrocławiu: Kary & Przedecki, Schuhbrücke 7 i Jenke & Sarnighausen, Junkerstrasse 12. — W Krakowie: Józef Czech, księgarz. — W Lwowie: A. Piątkowski, w domu Majewskiego przy placu Katedralnym pod No. 31. — W Szwajcaryi: Haasenstein & Vogler w Bazylei. — W Paryżu (przyjmują przedpłatę:) Librairie du Luxembourg, Rue de Tournon No. 16 i pułkownik Raczkowski, Rue du Pont de Lodi 1. — W Londynie: księgarnia H. Bender, 8 Little Newport Street, Leicester Square W. C. — Ajencye do przyjmowania ogłoszeń: Na całą Francyą w Paryżu pp. Havas, Laffite, Bullier & Comp. Place de la Bourse, nr. 8. — W Berlinie, Hamburgu, Frankfurcie n. M. i Wiedniu: Haasenstein i Vogler. — W Berlinie: Rudolf Mosse Gr. Friedrichsstrasse 60, A. Retemeyer, H. Albrecht Taubenstrasse 34, Stuhrsche Buchhandlung. — W Bremie: E. Schlotte. — W Lipsku: Hagelmann's Fort. Sachse et Comp. W Frankfurcie n. M. Daube et Comp. — W Poznaniu: J. A. Ieltowicz, na Chwaliszewie, K. Reysner, A. Gruszczyński, na W. Garbarach 41; w Buku: St. Bajoński; w Bydgoszczy: Tomasz Sulegocki; w Chełmnie: Józef Chociszewski; w Czempiniu: J. Ekert; w Gąsawie: W Radziejowski; w Gnieźnie: A. Wierzbicki, Tadeusz Zabłocki; w Gołańczy: H. Stan; w Gostyniu: J. Nowacki; w Grodzisku: Mordas et Knoll; w Inowrocławiu: A. Kryszewski; w Janaczewie: Stefański; w Jarocinie: Franciszek Beyme, Ksawer Lewandowski; w Kcyni: Ignacy Wendziński; w Kłecku W. Lubecki; w Kościanie: Józef Olszewski; w Kostrzynie: Swoboda; w Krobi: Jakób Neyman; w Krotoszynie: Ludwik ...ski; w Koźminie: H. Wiegandt; w Książu: J. Nieradziński; w Lesznie: Roman Putiatycki; w Łabiszynie: M. Kaliski; w Łopiennie: Patrykowski; w Międzyrzeczy: Marcin Żórawski; w Miłosławiu: J. Kamiński; w Mur. Goślinie: Smorowski; w Nakle L. Wyszyński; w Obornikach: F. W. Rakowski; w Ostrowie: J. Priebatsch; Stanowski; w Pleszewie: L. Zborowski; w Pobiedziskach: J. K. Grocholski; w Rawiczu: Janoszakowski; w Rogoźnie: Zieliński; w Skokach: Ignacy Kąsinowski; w Śremie: T. Radkiewicz; w Śremie: N. Kucharski; w Środzie: W. Jerzykiewicz; w Stęszewie: Nowicki; w Strzelnie: A. Laskowski w Szamotułach: A. Chrzanowski; w Szubinie: L. Olszewski; w Toruniu: Mazurkiewicz; w Trzemesznie: Buzalski; w Wągrowcu: Zapałowski; w Witkowie: R. A. Langiewicz; we Wronkach: Rakowicz; we Wrześni: K. Winżewski, B. Nowakowski.

POZNAŃ, 3 grudnia

Doniesienia dotyczące konferencyi są tak sprzeczne, nieufność zaś w jéj pomyślny rezultat tak jest powszechną, że interes dla sprawy téj coraz bardziéj w publiczności europejskiéj ostyga. W istocie obok zaręczeń jednego z paryskich korespondentów Koeln. Ztg, że rokowania gabinetu tuileryjskiego z mocarstwami znów pozwalają się spodziewać przyjścia do skutku konferencyi, wyraża Nordd. Allg. Ztg i inny korespondent nadreńskiego dziennika powątpiewanie, aby projekt rządu francuskiego mógł być urzeczywistniony. Jednocześnie donoszą z Londynu, że Anglia w takim razie tylko wzięłaby udział w konferencyi, gdyby porzednio wszystkie wojska francuskie opuściły terytoryum państwa Kościelnego. Tegoż samego żądają, jak wiadomo, Włochy, Szwajcarya zaś popiera żądanie florenckiego gabinetu. Tymczasem cesarz Napoleon cofa wprawdzie i drugą dywizyą z Civitavecchii, pozostawia przecież część jéj w mieście wiecznem na czas nieograniczony. Rozprawy w senacie francuskim, znane czytelnikom z telegramów, dały nam poznać zapatrywanie ultra klerykalnego stronnictwa we Francyi na kwestyą rzymską. Mówcy nietylko uznali drugą wyprawę do Rzymu za konieczną, ale nawet jeden z nich nie taił swego niezadowolnienia z powodu częściowego wycofania wojsk cesarskich z Rzymu. Natomiast mowa pana Juliusza Favre w ciele prawodawczém, gdzie wczoraj rozpoczęto dyskusyą nad tą samą kwestyą, stanowczo potępi politykę cesarza względem Włoch i uważa interwencyą francuską w Rzymie jako akt szkodliwy dla Francyi i gwałcący traktaty. Widzimy ztąd jak w łonie reprezentantów Francyi podzielone są zdania w kwestyi rzymskiéj i jak skrajne żywioły popychają rząd do wręcz przeciwnych sobie ostateczności. Czy można zatém się dziwić, że mocarstwa, którym sprawa władzy świeckiéj Ojca św. jest całkiém obcą lub obojętną, nie mają chęci mięszania się w zatarg głównie, ich zdaniem, Francyi, Włoch, i Stolicy Apostolskiéj dotyczący? — To téż, jak nam donoszą z Paryża i Berlina, przeważa w kołach dyplomatycznych mniemanie, że projekt cesarza Napoleona nie dojrzeje wcale i ponownie okaże się niemoc teraźniejszéj polityki zagranicznéj tuileryjskiego gabinetu.

Obiad dany przez posła rosyjskiego hr. Stackelberga w Wiedniu dla namiestnika Galicyi hr. Gołuchowskiego, na który kilkunastu Polaków otrzymało zaproszenia a w którym kilku tylko wzięło udział, wywołał, jak nam zaręczają z dobrego źródła, pewną sensacyą w Berlinie. Wiedząc z doświadczenia, że rządowe figury moskiewskie żadnego nie czynią kroku bez wyższego upoważnienia lub natchnienia z góry, spoglądano w stolicy pruskiéj z pewném niedowierzaniem na nagłą uprzejmość rosyjskiego dyplomaty dla galicyjskich panów, upatrując w niéj intencyą pozyskania ich dla panslawistycznych, a tém samém niebezpiecznych i dla Prus, zamiarów petersburgskiego gabinetu. Jakkolwiek co do nas nie przypuszczamy, by wśród obywateli galicyjskich mogli się znaleść tacy, którym podobny zamiar nie byłby wstrętny, przecież z drugiéj strony nie możemy zataić, że i my do bankietu danego z pewną ostentacyą dla arystokracyi polskiéj przez hr. Stackelberga w Wiedniu przywięzujemy ukryty cel polityczny i dla tego z wielką przykrością zaznaczamy wzięcie w nim udziału książąt Jabłonowskiego i Sanguszki, na których niezależne ich stanowisko i historyczne nazwiska podwójne względem kraju wkładają obowiązki.

Według korespondencyi z Rio Janeiro do Indépendance belge ponieśli Paragwajczycy w świeżéj potyczce z armią brazylijską znaczne straty. Zdaje się przecież, że wiadomość ta jest przesadzoną i jednostronną.

O rozprawach i uchwale koła poselskiego polskiego w Berlinie, dotyczącéj ujawnienia jego obrad, odebraliśmy z poważnego źródła następujące sprawozdanie:

Berlin, 30 listopada. W Gazecie Toruńskiéj i w Dzienniku Poznańskim poruszaną bywała wielokrotnie potrzeba ujawnienia obrad i czynności koła poselskiego polskiego, czyli frakcyi polskiéj, na sejmach w Berlinie. Mogłoby się ztąd wydawać, jakoby dotąd koło poselskie polskie otaczało się tajemnicą i starało się trzymać w ukryciu przed publicznością polską postępowanie i działania swoje sejmowe. Zarzut taki, jeżeli kiedy mógł być zrobionym, stanowczo odeprzeć musimy. Nikomu nigdy wzbronioném nie było zdawać relacyi o parlamentarnych czynnościach posłów naszych. Wszystkie ich wnioski i poprawki, interpelacye i przemówienia, zabiegi i starania na sejmie w popieraniu szczegółowych interesów téj ludności, któréj byli mandataryuszami, nareszcie ich głosowania solidarne w każdéj innéj kwestyi, dochodziły zawsze bez wyjątku do wiadomości publicznéj drogą dziennikarską i mocodawcy ich zawsze wiedzieć mogli, kiedy i jak koło polskie w sejmie występowało a z oddanych w całości głosów, jakie pojedyńczy jego członkowie tam zabierali, należycie ocenić potrafili ich doniosłość i uzasadnienie. Otóż ta główna część parlamentarnego działania koła polskiego, dająca objaw żywotności jego w sejmie samym, była zawsze publiczności naszéj jak najobszerniéj i najdokładniéj przez pisma publiczne udzielaną.

Część przygotowawcza tych wystąpień sejmowych, tak jak miała miejsce w gronie saméj frakcyi polskiéj na jéj posiedzeniach kółkowych, jest już mniejszéj wartości i mniejszego interesu, choć może większéj ciekawości dla niejednych, jak wszystkie zakulisowe działania. To téż dziennikarstwu naszemu głównie o jawność téj części prac poselskich zdaje się chodzić. Ale i tu koło poselskie polskie ani nie zabraniało referatów, ani przeciwko nim nie występowało, jeżeli się w dziennikach pojawiały. W rzadkich tylko przypadkach, jeżeli rzecz z politycznych albo parlamentarnych względów wymagała tajemnicy, obowiązywało członków swoich do zachowania takowéj. Wszakże już to samo zastrzeżenie, acz nader rzadko w kole stawiane, dowodzi z drugiéj strony, że w każdym innym razie każdemu z członków zupełna zostawiona była wolność referowania do któregokolwiek z pism czasowych o wewnętrznych czynnościach i obradach frakcyi polskiéj. Aby ktoś z urzędu i z obowiązku o wszystkiém referował, nie było i dotąd nie jest możliwém i to z wielorakich względów.

Posiedzenia koła poselskiego, jako frakcyi, nie mogą być publiczne, bo jako takie ulegałyby prawu o stowarzyszeniach, a jako polityczne dozorowi policyi. Dla tego téż w każdéj innéj frakcyi sejmowéj publiczność jéj obrad jest wyłączoną. Z téj kardynalnéj zasady wypływa w konieczności, że ujawnienie obrad frakcyjnych, nie mających publicznego charakteru, może tylko być ograniczone, od saméj frakcyi niezawisłe, chociaż tylko przez członków frakcyjnych, jako jedynych świadków, czy na bezpośredniéj, czy na pośredniéj drodze dokonywane. Nie mogą mieć miejsca ani stenograficzne publikacye, ani urzędowe szczegółowe sprawozdania z każdego posiedzenia frakcyi, bo tego rodzaju ujawnienie jéj obrad i postanowień wracałoby jéj napowrót charakter publicznego postępowania, którego frakcya nie ma i mieć nie może.

Obok tych formalnych są i materyalne trudności. Referent, wyznaczony z urzędu, znalazłby się w trudném położeniu, referując z pamięci i zapisków, a oraz w streszczeniu, między zadosyćuczynieniem urzędowemu obowiązkowi referatu, zgodnego z prawdą, a nieuchybieniu temu lub owemu członkowi przez to, że zapatrywania się jego na rzeczy, albo nie dosyć obszernie, albo nie dosyć dokładnie, albo wreszcie nie tak, jak się członek ów zabierający głos w kole wyraził. Z tego samego powodu widziałoby się koło poselskie zmuszone urzędowe swoje referaty znów urzędownie w pismach publicznych prostować; zaczepione w tych referatach przez pisma czasowe musiałoby, chcąc nie chcąc, wdać się z niemi w polemikę dziennikarską; zgoła przejść tym sposobem daleko po za zakres swojego niezawisłego, samym narodowym interesem dyktowanego, parlamentarnego postępowania.

Referaty urzędowe postawiłyby nakoniec koło polskie w konieczną styczność, a nawet w pewną solidarność zasad z redakcyą tego lub owego dziennika, któryby sobie za organ swój obrać musiało, i tegoż kierunek polityczny wpłynąłby kiedyś przeważnie nie tylko na obrady, ale i na sam skład koła, kiedy ono w moc solidarności swojéj stało dotąd i stać powinno na przyszłość po nad wszelkiemi partyami politycznemi, stojąc głównie na straży praw naszych narodowych.

Takie są, jak nam się widzi, przeważne powody niemożliwości urzędowych referatów z obrad frakcyi polskiéj. W nader tylko ważnych sprawach mogłoby koło wyznaczyć, nie powiemy urzędowego referenta, za którego referat ono samo odpowiedzialność przyjmuje, ale przynajmniéj takiego referenta, do którego zdatności i taktu ma zaufanie, aby tym środkiem uchronić się od niedokładnych lub fałszywych przedstawień rzeczy po dziennikach, mogących czytającą publiczność wprowadzić w błąd lub niezrozumienie powodów, jakiemi się kierowała frakcya w swojém wystąpieniu lub głosowaniu.

Otóż z tych wszystkich powodów, kiedy w skutek nacisku prasy, rzecz o jawność obrad kółkowych przez posła Waligórskiego stawionym na ten cel wnioskiem w kole poruszoną została, koło poselskie polskie, po długich i gruntownych rozprawach, zgodziło się jednomyślnie na następującą uchwałę, która wyszła z połączenia wniosków postawionych przez posła Wegnera z jednéj, a posłów Czarlińskiego i Sczanieckiego z drugiéj strony, a na rzecz których posłowie Waligórski, Wierzbiński i Breza wnioski swoje cofnęli:

> Referaty z obrad koła poselskiego wolno, jak dotąd, członkom tegoż ogłaszać, pod osobistą tychże odpowiedzialnością przed kołem poselskiém, które w razie danym rozstrzyga ostatecznie możliwe nieporozumienia.
>
> Koło poselskie zastrzega sobie w pewnych sprawach uchylenie publicznych sprawozdań, jako téż mianowanie w sprawach ważnych osobnego z grona swego referenta.

W pierwszéj części téj uchwały koło odpiera od siebie zarzut, aby kiedykolwiek popierało zasadę tajenia obrad swoich, pozostawia ich ogłaszanie każdemu z członków, jednakowoż pod osobistą odpowiedzialnością referującego do gazet, aby zasłonić tak całe koło poselskie, jak jego pojedyńczych członków od podsuwania im zapatrywań i motywów z prawdą niezgodnych. Wszelkie z tego powodu wynikłe nieporozumienia mają przecież nie na żadnéj innéj drodze tylko wśród koła samego być rozstrzygane i uchylone. Druga część uchwały waruje z jednéj strony kołu w danych razach wyłączenie publikacyi, jeżeli je większość za potrzebne uzna, z drugiéj strony zapewnia mu w sprawach ważnych a zawiłych gruntowne ich wyświecenie i przedstawienie.

Wiadomości rzeczowe.

Budowniczy Rhese w Gdańsku mianowany został król. budowniczym powiatowym w Kościanie.

Korespondencye Dziennika Pozn.

Z Warszawy, 27 listopada.

(δ) Dzienniki moskiewskie, a między niemi i Birżewyja Wiedomosti w nrze 303, podają wiadomość o ważném jakoby odkryciu (?), zrobioném w m. Mińsku litewskim, a mianowicie o ujawnieniu tam potajemnéj szkółki, do któréj uczęszczało 7 uczniów i w któréj znaleziono kilka książek polskich, modlitewników i elementarzy (!).

Prasa petersburgska wszczęła znów nową kwestyą. Powiada ona, że z liczby 48,000 majątków, znajdujących się na Litwie, 300 skonfiskowano i oddano Moskalom, 600 oczekuje rozgrabienia, reszta zaś jest dotąd jeszcze w ręku Polaków. Otóż z tego stósunku wyprowadzają oni niepodobieństwo zmoskwiczenia Litwy sposobem dotychczasowym, gdyż wprowadzony tu żywioł moskiewski rozpływa się w polskim, tj. polonizuje się. (Wszystko to dowodzi, jak mało pierwiastku moskiewskiego kraj ten w sobie mieści). Dla skuteczniejszego zmoskwiczenia podają rozmaite projekta, jak np. rozdanie ziemi chłopom moskiewskim itp. — Taż prasa nie tai wyznania, iż od chwili moskwiczenia Litwy, stan ekonomiczny tego kraju niezwyczaj się pogorszył, produkcya w połowę zmalała; właściciele zaś Moskale, którzy tam osiedli, rady sobie dać nie mogą. Na dowód tego wszystkiego gazety moskiewskie przytaczają tę wskazówkę, że wysokość opłaty dzierzawnéj, wynosząca poprzednio na Litwie 10 rubli z dziesiatyny, obecnie doszła do 3 rubli zaledwie. (Zobacz Gołos numer 313 i 314).

Wczoraj mieliśmy tu uroczysty obchód nowo wprowadzonego święta na cześć następczyni Dagmary. Przed kilkoma tygodniami zaprzeczano twierdzeniu mego kolegi korespondenta z Warszawy, jakoby nasze gazety niedoznawały żadnych przeszkód z powodu świąt moskiewskich. Otóż dość jest przejrzeć wszystkie tutejsze dzienniki z dnia onegdajszego, aby się przekonać, że w każdym z nich na końcu ostatniéj stronnicy najwyraźniéj wydrukowano: „z powodu uroczystego święta gazeta jutro nie wyjdzie."

P. Muchanow, naczelnik wydziału „wyznań zagranicznych (tj. nie prawosławnych)" zajął na swą rezydencyą pałac arcybiskupi na Miodowéj ulicy. Lokatorów, którzy tam powynajmowali mieszkania za kontraktami na lat kilka, kazał w ciągu kilku godzin powyrzucać na ulicę. Do liczby tych należy jeden z tutejszych mecenasów, który zmuszony był wraz z rodziną szukać schronienia w hotelu.

Wiedeń, 29 listopada.

X. X. Kiedy wśród europejskich trudności sprawa wschodnia coraz bardziéj dojrzewa, a polityczne konstelacye zdają się wskazywać nieubłaganą konieczność jéj rozwiązania; kiedy znowu konsekwentna Moskwa zręcznie cichaczem sposobi materyały nie do spokojnego rozwiązania, ale do gwałtownego rozcięcia sprawy wschodniéj — wartoby wglądnąć bliżéj, czyli wśród groźnych dla Turcyi niebezpieczeństw tureccy mężowie stanu stoją na wysokości tego trudnego zadania, za czém dziś ubiegają się, o co im najbardziéj chodzi?

Wschodnie mysterya polityki tureckiéj nie są dosyć przystępne, a przez to i dość świadome zachodnim obserwatorom, lecz, aby o nich do jakiegoś przyjść sądu, wystarcza pochwytanie niektórych nitek, snujących się w różnych stronach robót tureckich, prowadzonych przez licznych i dość zręcznych politycznych ajentów. W Turcyi tak samo rzeczy się mają, jak wszędzie bywa wśród rozkładania się państwowych elementów, że stronnictwa spierają się z sobą o władzę. Jedno turecko konserwatywne, które przedstawia Aali basza, kierownik dzisiejszéj polityki — drugie stronnictwo młodéj Turcyi, które w osobie Mustafy-Fazyla baszy uznając swojego naczelnika, pragnie z nim przyjść do władzy, widząc w swoim jedynie kierunku zbawienie rozkładającéj się Turcyi. Które jednak z tych stronnictw ma w sobie dostateczną siłę żywotną? trudno jest stojącemu z daleka ocenić. To wszakże zdaje się rzeczą być pewną, iż ich przewódzcom, tak Aalemu, jak i Mustafie, idzie nie tyle o utrzymanie Turcyi, jak raczéj o własną pozycyą. Pierwszemu: aby cugle władzy nie wymknęły mu się z ręki; drugiemu: aby je jak najprędzéj porwał w swe ręce. W ten sposób idzie podobno więcéj o osoby, niźli o sprawę państwową. Aali basza jest wytrawny polityk i doświadczony na polu dyplomatyczném. Zna wybornie położenie miejscowe i umie się z niém rozliczać. Ma on wiele wschodniéj zręczności, wprawy w serajowe intrygi, z każdém stronnictwem chętny do układów i dla tego przetrwał już nie jednę krizis gabinetową i z kilku różnemi ludźmi zasiadał w gabinecie; Aalemu wschodnim obyczajem nigdy się także nie spieszy, więc przewłokami wszystkich spraw z dnia na dzień z europejską dyplomacyą udawało się mu dotąd grę doskonale prowadzić. Aali wszakże w gruncie jest Turek konserwatysta, choć z europejską ogładą, i wiedzący doskonale, czego dzisiaj od Turcyi domaga się Europa. Mówi więc o potrzebnych reformach, uznając ich ważność, zgadza się na wszystko, wydaje nawet liberalne autonomiczne ustawy — lecz w gruncie rzeczy nic dla autonomii narodowości nie robi, a chyba przyciśnięty, w ostateczności coś zrobićby przedsięwziął. Aalego wspierają konserwatywne żywioły i ci wszyscy, którym pod jego rządami osobiście dobrze się dzieje. Przeciw niemu jest stronnictwo młodéj Turcyi, ludzie tak zwani postępowi, którzy na wzór zachodni z formą liberalnego konstytucyonalizmu pragną odrodzenia Turcyi.

Mustafa-Fazyl, z rodziny vicekrólów egipskich, stoi dziś na czele tego stronnictwa. Człowiek jeszcze dość młody, po francusku wychowany, wiele dziś rozprawia o wolności, wiele pięknych rzeczy obiecuje porobić, skoro przyjdzie do władzy. Coby zaś istotnie zrobił, gdyby do niéj przyszedł, to znowu inne pytanie. Fazyl jest to znana osobistość w Paryżu, gdzie najczęściéj przebywał, tam jednak, jak i wszędzie mają go za awanturnika, gracza i utracyusza, mającego, jak ludzie tego kraju, pewien spryt, ale nie posiadającego ani powagi charakteru, ani wyższych zdolności. Bliskie związanie się Fazyla z Miresem i Ganesco szkodzi mu tém więcéj, ile że za ich plecami stoi Girardin, osobistość w opinii publicznéj całkiém sponiewierana. Mimo tego, Fazyl chojny w pieniądzach, rozsyła zwinnych ajentów po europejskich stolicach, którzy go zręcznie forytują, a w Konstantynopolu i Turcyi ma licznych zwolenników w ruchliwszém młodszém pokoleniu, które, porwane prądem zachodniego postępu, zerwało z tradycyą Osmanów, pragnie zmian radykalnych, aby za pomocą nich odbudować Turcyą, która w takim razie mogłaby jeszcze być państwem, ale właściwą Turcyą byćby przestała.

Jak za dawnych czasów, tak samo i teraz w Konstantynopolu serajowe intrygi główną odgrywają rolę w grze stronnictw, w strącaniu się ich wzajemném lub przychodzeniu do władzy. W tych znowu intrygach więcéj niźli gdziekolwiek pieniądze są ich główną podstawą. Ministrów rozporządzających pieniężnemi środkami nie łatwo jest przewrócić — jak znowu bez pieniędzy, trudno komu innemu stanąć przy władzy. Że obecny turecki rząd jest w nieznośnych finansowych kłopotach, o tém wszyscy od dawna wiedzą; ale pokazuje się że i bogatemu egipskiemu księciu poczyna także brakować gotówki. Dla tego obydwa przewódcy stronnictw tureckich, Aali i Fazyl, na wyścigi teraz starają się o zaciągnienie pożyczki. Aali na rachunek rządowy, Fazyl na swój własny rachunek. Aali jednak pierwszy rozpoczął swoją robotę, i dla tego choć nie jest dotąd u celu swoich zabiegów, doszedł przecie do pewnych już układów. Fazyl stara się zaś dopiero zawiązać pożyczkowe stósunki. Do jakich zaś każda z ubiegających się stron skłonna jest w tym celu układów, a tém samém, jak każdéj z nich pożyczka jest ostatecznym na teraz celem, łatwo osądzić z wiadomości krążących o tych pożyczkach w sferach finansowych. Rząd turecki chce zawrzeć układ o pożyczkę 5 milionów funtów szterlingów z pewném spekulacyjném towarzystwem, które podejmuje się złożyć za papiery na tę sumę przez rząd turecki wystawioną gotówką po 65 za 100. Od całéj sumy Turcya ma opłacać po 6% i 2% na umorzenie kapitału. Dla pewności zaś wypłat, rząd turecki chce oddać w zastaw i do użytku dostarczycielom gotówki jakieś obfite kopalnie węgla, miedzi i złota, a nadto jeszcze i część egipskiego haraczu. Jeden ze znanych tutaj w finansowych operacyach pośredników interes ten prowadzi. Pełnomocnictwo do traktowania układu nadesłał już rząd turecki, wszelako umowa sama może być zawartą tylko w Konstantynopolu przez ministra finansów i dla tego tam się ostatecznie przeniesie wkrótce ta sprawa bardzo ważna dla dzisiejszych ministrów. Mimo jednak tak korzystnych warunków dla dostarczających pieniądze, to bystrzejsi finansiści, a zwłaszcza w Paryżu, dotąd nie wierzą, aby ta pożyczka doszła do skutku i mówią, że Turcya nie dostanie pieniędzy.

Fazyla znowu pieniężna operacya, o którą jego agenci świeżo rozpoczęli staranie, ma być następująca. Fazyl sprzedał, jak wiadomo, swoje nieruchome majątki wicekrólowi egipskiemu za 52 milionów franków i otrzymał na to „bond géneral", gwarantowany przez wicekróla i rząd egipski. Na ten bond pożyczył dotąd 20 milionów franków, które przeputał. Otóż teraz chce sprzedać cały ten bond za 47 milionów, który obowięzuje się amortyzować w sumie 52 milionów do lat 14 i płacić przez ten czas po 9%, czyli razem z amortyzacyą po 14%. Interes ten jak widać z tego jest zyskowny dla spekulantów a jak mówią jest nawet do zrobienia możebny.

Takie więc są na teraz najgłówniejsze zabiegi mężów stanu i przewodników stronnictw w Turcyi. Dostanie pieniędzy przez pożyczkę za jakąbądź cenę, jedyny ich cel — a kto z nich pierwéj mieć je będzie, ten zdaje się chwyci i władzę. Żądana przez Fazyla suma wystarczyć może na to, aby mu ułatwiła dojście do władzy. Lecz 50 milionów funtów szterlingów w obecnych kłopotach tureckich, mimo uciążliwych w jéj dostaniu warunków, jest jeszcze za małą sumą, aby na długo przy niéj utrzymać się mogło obecnie rządzące stronnictwo. Kilka wszakże miesięcy zdoła je pewnie podtrzymać. Czyli atoli dzisiejsi kierownicy Turcyą, nawet z pieniędzmi i za ich pomocą ustaliwszy swe stanowisko wśród teraźniejszych trudnych okoliczności, a przy systemie samych tylko obietnic i odkładania ich z dnia na dzień, potrafią czoło stawić gromadzącym się przeciwnościom, i Turcyą od rozbicia ocalić? na to z pewnością odpowiadać jest nie podobna, chyba przecząco.

Aali basza spodziewany jest nie długo w Konstantynopolu z powrotem z Kandyi, która niby jest już uspokojona i urządzona. Skoro Aali powróci, spodziewają się, że napowrót obejmie wielki wezyrat, a Fuad basza całkiém ustąpi z ministerstwa z przyczyny niektórych robót, z których Aali ręce umywa. Sądząc po znanéj zręczności i politycznéj giętkości Aalego, nie jest wcale niepodobieństwo, aby dla pogodzenia stronnictw na miejsce Fuada nie powołał do gabinetu Fazyla. Jeżeli więc ta nie nastąpi kombinacya, to w takim razie ministerstwo spraw zagranicznych oddane będzie najprędzéj jakiemu figurantowi, a rzeczywistym kierownikiem będzie sam Aali. Pytanie wszelako dokąd ta polityka ostatecznie zaprowadzi Turcyą? pozostaje na teraz nie rozstrzygnięte.

Borometr polityczny w sprawie konferencyi rzymskich w ostatnich paru dniach znacznie poszedł do góry. Utrzymywano, że Moskwa, kokietując z Napoleonem, agituje na korzyść dojścia konferencyi do skutku, a nawet że miała postawić dla nich zasadę, jako dla równowagi europejskiéj konieczna jest świecka władza Papieża. A chociaż zakrawało na ironią, aby schizmatycka Moskwa, niszczycielka katolickiego kościoła w Polsce, stawała w takiéj obronie, poczęto wierzyć i temu. Od wczoraj jednak barometer opadł a podniosły się powątpiewania. Przy charakterze wszelako zakreślonym dla konferencyi, iż mają być obradujące a nie rozstrzygające stanowczo, — jeżeli nie w dojście konferencyi, to w ich skutek załatwienia kwestyi rzymskiéj, bardzo tu powątpiewają.

Przy spodziewaném zamianowaniu ministrów dla Cislitawii, myśl dawniejsza zamianowania którego z Polaków ministrem bez teki, jednak dla uwzględniania galicyjskich stósunków, podobno na teraz całkiém nie przyjdzie do skutku. Dane przez p. Beusta przyrzeczenie posłom polskim przed głosowaniem nad adresem w odpowiedzi na mowę tronową — snać zupełnie wywietrzało już z głowy i pamięci p. barona. Wymówki i tłomaczenia łatwiéj na każdą rzecz znaleść, niźli dotrzymać danéj raz obietnicy.

Drezno, 29 listopada.

D Jeszcze na dzień 2 listopada zwołane zostały tutejsze izby stanowe, i te odtąd w ciszy i spokoju obradują, nie zwracając na siebie uwagi publiczności, która nie wiele się niemi zajmuje, bo z góry przekonana, iż one pomimo najlepszéj chęci nie wiele w obec położenia Saksonii w stósunku do Związku północno-niemieckiego zdziałać mogą. Pod rozbiór izb przedłożone zostały budżety wszystkich ministerstw, z wyjątkiem wojennego, i te jak się spodziewać należało prawie bez dyskusyi izby przyjęły. Pozycya na wojsko w budżecie saskim nie figuruje; wraz z wojskiem przeszła ona pod komendę Prus. Inne wnioski rządowe, głównie interesu miejscowego, przechodzą niepostrzeżenie. Za to wniosek członka izby pierwszéj, burmistrza lipskiego Kocha, domagający się rozwiązania izb, jako przeciwnych ustawie Związku niemieckiego i wydania prawa ustawie téj odpowiedniego, wywołał wielkie oburzenie. Widziano w nim gwałtowny zamach na te resztki autonomii, która Sasom pomimo frazesów o szerokim Vaterlandzie jest tak droga a która pewnemu stronnictwu, czerpiącemu swe inspiracye w Berlinie a główną siedzibę mającemu w Lipsku, jest solą w oku. Wniosek ten po zaciętéj mowie Zehmena, ostro chłoszczącéj Kocha i całe jego stronnictwo, upadł stanowczo, pozyskawszy dla siebie—aż dwa głosy, tj. głos samego wnioskodawcy i Heintzego, profesora uniwersytetu lipskiego. Z swéj strony rząd przedstawił do dyskusyi i zatwierdzenia nowe prawo wyborcze, na podstawie którego ma być wybraną przyszła reprezentacya kraju. Główne przepisy tego projektu są następujące: Utrzymują się dwie izby, obydwie wybieralne; do pierwszéj wszakże służy królowi prawo zamianowania 10 członków dożywotnich, pomiędzy którymi pięciu winno należeć do właścicieli dóbr rycerskich. Izba druga składać się ma z 80 członków: — 35 z miast, 45 z okręgów wiejskich. Drezno wybiera 5, Lipsk 3, Kamienica 2, Ćwikawa 1 posła; inne miasta podzielone na 24 okręgi wybierać mają po jednym deputowanym. Wyborcą jest każdy Sas, mający lat 25 i płacący podatku tal. 2. Obieralny oprócz powyższéj kwalifikacyi podatkowéj winien jeszcze mieć lat 30 skończonych. Zastępstwo zniesione, prawo pobierania dyet utrzymane, wpływ władz policyjnych i administracyjnych do wyborów zakazany. Otóż projekt ten, w stósunku do prawa dotąd obowięzującego jest wielkim krokiem naprzód.

Ile Saksonia zyskała na nowém swém położeniu, to najlepiéj cyfry przekonywają; tutejsi mieszkańcy całą ich wymowę rozumieją; nic dziwnego więc że w tém położeniu wcale się nie lubują. Nie mówiąc o wojsku, które, pomijając nawet koszta reorganizacyi, nie równie więcéj teraz kosztuje; nie mówiąc o poczcie, z któréj dochód dla Saksonii przepadł, na sam Związek północny płacą obecnie 1,545,490 tal. rocznie; poprzednio zaś płacili 80 tysięcy talarów. W skutek czego podatki znacznie powiększone zostały; a z niemi sarkania i narzekania wzmogły. Zresztą nikt tu nie wierzy w trwałość obecnego położenia, i dla tego wbrew ustawie związkowéj pod rozmaitemi pozorami starają się utrzymać niezależny majestat Saksonii. Poselstwa więc wszędzie prócz angielskiego utrzymane zostały; a niesłychaną radość sprawiło tu wszystkim zaproszenie Saksonii na konferencye, które prawdopodobnie jasności dnia widzieć nie będą. Pomimo to gazety tutejsze wywdzięczają się Napoleonowi za jego uprzejmość rozmaitemi gryzącemi dociakami, w co aż rząd tutejszy wdać się musiał, konfiskując np. numer Seifenblattu, tutejszego pisma humorystycznego. W ostatnim numerze tegoż pisma Napoleon przedstawiony jest pod władzą dwóch pantofli: papiezkiego i własnéj małżonki. Od pism humorystycznych do dowcipu, jaki tu krąży na bruku drezdeńskim, przeskok nie wielki. Niedawno na Neumarku postawiony został pomnik dla króla Frydryka. Pomnik ten ma po za sobą hotel Saski, na lewo hotel Rzymski, a przed sobą Berliński. Otóż Drezdeńczycy mówią że król odwrócił się tyłem do Saksonii; na lewo zostawił Rzym, a wdzięczy się do Berlina. W każdym dowcipie jest nieco prawdy i ten więc nie odchodzi od tego powszechnego prawidła.

A teraz parę szczegółów brukowych: Rozwinął się tu od niedawnego czasu przemysł szczególniejszego rodzaju. Niewiadomi sprawcy, snać dla otwarcia zbytu dla tutejszych towarów, zlewają atramentem suknie, szczególniéj cudzoziemek. Przemysł ten pomimo czujności policyi rozwinął się na dobre i prosperuje sobie w najlepsze. Podobne wypadki codzień prawie powtarzają się.

Dawidsohn po powrocie z Ameryki ciężko zachorował i niema nadziei by na scenę, na któréj tak długo i wyłącznie królował — powrócił. Jego władze umysłowe jak mówią porwały się.

Moskali mieszka tu moc niesłychana, co krok można ich napotkać i mowę ich usłyszeć. Poprzednio wyjechawszy za granicę zwyczajnie francuzczyzną się posługiwali; dziś pomiędzy sobą tylko swego języka używają. Przykład to godny naśladowania. W ogóle chorują oni od niedawnego czasu na gorączkę patryotyczną; każdy stara się swą narodowość jak najjaskrawiéj wykazać; ztąd czego dawniéj niebywało, widzimy snujące się po ulicach Drezna serafony, jarmiaki, jubki. Nie dosyć na tém, chcąc jeszcze więcéj swą miłość dla matuszki Rosyi wykazać, w znacznéj liczbie wyjeżdżają na zimę do Pragi, aby tam bliżéj z swymi młodziuchnymi braćmi zapoznać się i lepiéj ich poduczyć narodowego gimnu. Obok zaś miłości dla matuszki czują i bojaźń przed nią wielką. Pewni są że i tu żandarmi czarscy ich pilnują — bo głaz carski widzi wszystko. Dla tego prowadzą się porządnie t. j. nieliberalniczapit, dla tego jeden dom moskiewski ugodziwszy już guwernantkę, następnie odmówił jéj miejsca, bo przekonał się, że nazwisko jéj kończyło się na ska i że była Polką. Koncertów w Dreznie prawdziwa powódź; co dzień prawie jakaś znakomitość przed publicznością popisuje się. Nie będę wam o nich pisał, wspomnę tylko o koncertach symfonicznych dawanych w Meinholdssaal, w których ma udział nasz rodak Maurycy Karasowski wielonczelista, a zarazem zaszczytnie znany w naszéj literaturze muzycznéj. Koncerta te wzięły sobie za cel reprodukcyą klasycznéj muzyki. Dotąd odbyły się dwa przy licznie zgromadzonéj publiczności, pomiędzy którą zaledwie trzy czy cztery osób naszéj narodowości naliczyliśmy, Wybór muzykaliów i wykonanie były znakomite.

Obok koncertów codzień prawie są tu odczyty niemieckie, dotykające dziedziny niemal wszystkich zadań społecznych. Miewają je tutejsi uczeni, oraz profesorowie lipscy, którzy rozmaite przedmioty specyalne między sobą rozebrali. Publiczność zbiera się na nię licznie. Zgoła pomimowoli wyznać musimy iż umieją się tu bawić a przyjemnie i pożytecznie czas przepędzać.

Na zakończenie chciałbym wam nieco i o Polonii napisać, ale niewierzycie jaka to drażliwa rzecz. W tym przedmiocie bez wywołania kwasów, tylko hymny pochwalne pisać wolno. Doprawdy, niema nikogo może chętniejszego od nas do śpiewania tych hymnów; ale cóż... kiedy pomimo najlepszéj chęci, natchnienie niespływa na mnie. Wolę więc pisać prozą, która choć niema poetycznego wdzięku — to niezawodnie ma prawdę po sobie. Otóż jest tu Polonii dosyć, a codzień liczba jéj zwiększa się przyjezdnymi, szukającymi wytchnienia po ciężkich mozołach u domowego ogniska. Pomimo téj mnogości, życia tu żadnego, wszystko rozbite na kółka i kółeczka, każde żyjące swym dworem. Nie chodzi nam wcale o jedność towarzyską, tą rzeczą nie zajmujemy się wcale, ale o spojność myśli i czynów, które wszędzie i zawsze w granicach możliwych i w duchu prawdziwego pożytku dają świadectwo żywotności polskiéj. Poprzednich lat mieliśmy tę przyjemność, że wszyscy jednoczyli się przynajmniéj przy uczcie umysłowéj, jaką Kraszewski zastawiał przed nami. W tym roku cicho o odczytach, a wówczas, gdy obok nas Niemcy mają ich aż do zbytku, my ani o jednym nie pomyślimy. Krążył tu projekt o założeniu czytelni, która bardzoby się przydała; co się z nim stało — nie wiemy. Czyżby ta sama apatya, która tak wszechwładnie rozpanoszyła się, szczególniéj w Kongresówce, i tu na bruku drezdeńskim, gdzie do spędzania użytecznie czasu nie brak swobody, znalazła swe odbicie? A szkoda! bo jednakże, gdyby chciano, jakżeby pięknie czas wypełnić było można! Nie rozpaczajcie wszakże o nas — przebudzenie może nastąpi; cierpliwości tylko. Resztę szczegółów późniéj. Wreszcie pozwałam sobie donieść wam, iż rodacy nasi Ksawery Dobrowolski i Adolf Jabłoński założyli tu dom komisowy, który obrał sobie siedlisko na Ferdinandsstrasse No. 7. Nie będziecie zapewne wątpić o szczerości mych słów, gdy im powiem: Szczęść Boże!

Listy z Rzymu*).

(Ciąg dalszy. Zob. No. 277 i 278).

W takim stanie rzeczy nie było nic innego stósowniejszego dla utrzymania w spokoju miasta, jak ogłoszenie dnia następnego stanu oblężenia, albo raczéj różnych obostrzeń wojskowo-policyjnych (dla nas Polaków byłoby to tylko zwykłym stanem rzeczy, zwykłym porządkiem dziennym), mających głównie na celu odebranie broni i skontrolowanie ludności miejskiéj, w któréj rzeczywiście do 6000 przybyszów znajdowało się. Dla tych to przyczyn dzień 23 przeszedł w Rzymie zupełnie spokojnie, rewolucyoniści panicznym strachem przejęci, zniechęceni wczorajszém niepowodzeniem się, naraz całą stracili swą ruchliwość i energią, zwłaszcza, że z chwilą każdą zmniejszała się ich liczba przez aresztowanie wielu oficerów włoskich lub innych ważniejszych agitatorów, przebywających w Rzymie za paszportami angielskiemi. Aresztowania te niespełna w 5 dniach doszły do 1200 osób, z których tylko 200 miało być Rzymianami lub poddanemi papieskimi. Jednakże dotąd niewybiła jeszcze ostatnia godzina rewolucyi rzymskiéj, nie mogącéj inaczéj manifestować się w Rzymie jak tylko puszczaniem bomb w mniéj ludnych ulicach lub zaułkach, bo nadeszłe pod Rzym oddziałki drobne, jak również i uszli szczęśliwie wczoraj z pod bramy św. Pawła Rzymianie uzbrojeni w broń dobrą, (któréj skład dość znaczny, bo do 8000 karabinów i do 2000 sztuk innéj broni znajdował się nieopodal Rzymu na górze Parioli), mający na czele kilkunastu zdolnych oficerów i instruktorów, przeznaczonych do kierowania rewolucyą rzymską, którzy wczoraj do Rzymu dostać się nie mogli, alarmem swym odciągnąć mieli od niektórych bram Rzymu konsystujące tam drobne załogi i tym sposobem ułatwić wyjście młodzieży z Rzymu i przewiezienie broni z Monte Parioli do miasta. Rzeczywiście kilka bram było alarmowanych i zaszły drobne z niekorzyścią dla atakujących starcie, z których najważniejsze i prawie decydujące losy rewolucyi rzymskiéj miało miejsce za bramą del Popolo około miasta zwanego Ponte-mollo, na górach Parioli, gdzie przeszło 100 Rzymian, połączonych z przysłanymi dla rewolucyi rzymskiéj dowódzcami, pobitymi zostało na głowę, a masa młodzieży zbierającéj się pod bramą zostało aresztowaną. Wojsko papieskie oprócz odniesionego zwycięztwa odkryło skład broni. Skutkiem poprzerywania drutów telegraficznych i kolei żelaznych niefortunne te wiadomości a szczególniéj dnia poprzedniego dotąd do Florencyi nie doszły, i dla tego téż Garibaldi przejeżdżając na czele kilkutysięcznéj rzeszy po różnych stacyach kolei żelaznéj zebranéj, a za nim Komitet Centralny pomocy, zasiadujący we Florencyi a złożony z hr. Pallavicini, emigranta rzymskiego, z p. Crispi i jeszcze kilku doputowanych włoskich, wreszcie dziennik demokratyczny La Riforma w proklamacyach swych do całego narodu w świetnych kolorach przedstawiali rewolucyą rzymską, z entuzyazmem rewolucyjnym wzywały cały apeniński półwysep do niesienia rychłéj pomocy braciom z Rzymu mężnie na barykadach podtrzymujących sztandar Włoch wolnych, z Rzymem stolicą, i tym sposobem rozogniały opinią publiczną i tak już paloną niepewnością i oczekiwaniem utworzenia nowego ministeryum. Zapał i zaczarowanie w głównem siedlisku całego ruchu rzymskiego trwały jeszcze cały dzień następny, i Florencya znowu czytała w najwyższym stopniu herostratyczny manifest Komitetu Pomocy i ogniste artykuły Riformy, aż wreszcie przybycie z Rzymu jenerała Durando, który był wezwany z Neapolu do Florencyi na członka tworzącego się gabinetu i który przejeżdżając przez Rzym, miał audyencyą u Ojca św. i proponował mu przyjęcie interwencyi włoskiéj, jego zeznania zamieszczone w niektórych dziennikach jak Amico del Popolo, Corriere Italiano, La Nazione i umiarkowane artykuły tychże, (z powodu ścisłych ram niniejszego pisma zamilczam takowych dosłowne przytoczenia), a oburzające się na ekscentryczną egzaltacyą partyi ruchu, rozchwiały illuzyą i piękne nadzieje opinii publicznéj, z drugiéj zaś strony dodały energii Garibaldemu i jego przyjaciołom do prędszego pod okiem załogi włoskiéj stojącéj w Passo-Corese wkroczenia w państwo Kościelne. Gdy to się dzieje we Florencyi i na pograniczu, policya rzymska zaraz to nowe przedsiębierze środki do zabezpieczenia spokoju i bezpieczeństwa między innemi, aby uniknąć rozdrabniania i tak nielicznéj armii w pilnowaniu bram rzymskich, zamknięto oprócz pięciu wszystkie inne bramy, zdwoiwszy przy nich załogi, tak, że skompromitowani w ostatnich wypadkach lub téż odkryć przez policyą nie mogli ratować się ucieczką i bongré malgré musieli oddawać się w ręce sprawiedliwości. Dzień 25 oprócz wzięcia Monterotondo przez Garibaldego pamiętnym jest w wypadkach rzymskich bójką w domu Tavaniego na ulicy Lunga zetta, pod No. 92 położonym w części zatybrzańskiéj miasta. Rzecz tak się miała, że partya ruchu, korzystając z zapasu broni, jaką zdołano do Rzymu przywieść ze składów wyż wzmiankowanych, postanowiła w sto ludzi uzbroić się i uderzyć na więzienia polityczne, aresztowanych odbić i uzbroiwszy resztą pozostałéj broni, próbować szczęścia w nowym zamachu nocnym, lub w razie nieudania się przebić się przez bramę i sformować powstańczy oddział rzymski. Sprzysiężeni więc pod pretekstem obiadu zgromadzić się mieli około 3 po południu w mieszkaniu Juliusza Ajani, fabrykanta sukna i po obiedzie uzbrojeni ruszyć ochoczo do więzień. Tymczasem o projekcie tym dość wcześnie powiadomioną została policya (utrzymują, że przez jednę z kobiet zaproszoną na ten obiad) i około pierwszéj po południu oddział zuawów i żandarmów przybył na miejsce, gdzie już było zpromadzonych kilkadziesiąt osób i oczekiwano reszty dla niezwrócenia uwagi policyjnéj, powoli zbierać się mającéj. Na widok nadchodzącego wojska natychmiast zatarasowano bramę i rozpoczęto żywy ogień z okien, nadto rzucano i bomby Orsiniego. Strzelanie trwało przeszło godzinę i dopiero wdarcie się kilku zuawów przez dachy sąsiednie do domu zakończyło pomyślnie sprawę dla szturmujących, którzy bagnetem torować sobie musieli drogę. Nic więc dziwnego, że w téj potrzebie zginęło 16 osób, między któremi sam Ajani ze swą ciężarną żoną, bagnetem hamującą drogę zuawom i dwojgiem dzieci, nadto wzięto żywcem 39 osób, z których 5 było rannych. Z zuawów tutaj rannych, (których liczby nie wiem dokładnie, a dziennik urzędowy podał trzech) jest jeden z naszych rodaków Jasiński, który późniéj swe rany śmiercią przypłacił. Dla tego téż komendant placu pod surową odpowiedzialnością nakazał złożenie wszelkiéj broni szczególniéj palnéj w przeciągu 24 godzin.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

*) Przez naocznego świadka ostatnich wypadków.

PRUSY.

* **Berlin**, 2 grudnia. Dzisiejsze (9) plenarne posiedzenie izby poselskiéj zagaił marszałek izby poseł Forckenbeck o godzinie 10 minut 20. Przy stole ministeryalnym zasiedli pp. Selchow i hr. Lippe. Galerye były przepełnione. Nasamprzód odczytano pismo posłów Krygera i Ahlmanna z Północnego Szlezwigu, w którém oświadczają, że przysięgę na konstytucyą jedynie wykonać mogą pod zastrzeżeniem, iż odbędzie się w Północnym Szlezwigu głosowanie, zastrzeżone traktatem pragskim. Marszałek uznał zastrzeżenie to za niedozwolone i przekazał złożone mu pismo komisyi regulaminowéj celem zdaniu rychłego ustnego sprawozdania. Poseł Lasker cofnął swój wniosek o ubicie śledztwa przeciwko Twestenowi i Frentzlowi, ponieważ ostatni cofnął założoną apelacyą na wniosek swoich przyjaciół politycznych. Pod względem drugiego wniosku Laskera, tak nazwanego wniosku deklaracyjnego, nad którym dziś końcowe odbyć się miały obrady, udziela marszałek Forckenbeck to ważne, z różnych stron poparte oświadczenie, że musi go uważać jako zmianę konstytucyi i po upływie 21 dni przedłoży go do powtórnego ostatecznego głosowania. Przy końcowych dzisiejszych obradach zabrał pomiędzy innymi głos minister sprawiedliwości hr. Lippe w obronie najwyższego trybunału i wypowiedział, że na członków tego najwyższego sądu w kraju nigdy nikt nie wpływał i biada temu, który coś podobnego utrzymuje. Przy imiennem głosowaniu oświadczyło się 188 posłów za wnioskiem Laskera, 174 przeciwko. Posiedzenie zakończono o godzinie $2\frac{1}{2}$ z południa; najbliższe posiedzenie jutro o godzinie 10 z rana; na porządku dziennym budżet i rugi wyborcze.

W sporze wynikłym pomiędzy prezesem ministerstwa hr. Bismarckiem a posłem Twestenem oświadczyła komisya budżetowa na wniosek posła Bennigsena 21 głosami przeciwko 2, (4 wstrzymało się od głosowania), że użytego przez swego referenta posła Twestewa wyrażenia „Vertrauensbruch“ nie podziela. Twierdzą, że oświadczenie to uważać będzie hr. Bismarck za dostateczną satysfakcyą.

AUSTRYA.

* **Wiedeń**, 30 listopada. Ludność tutejsza wyłącznie prawie zajętą była dni ostatnich bliższemi wiadomościami, jakie tu nadeszły z Monachium o morderstwie hrabiny Chorińskiéj. Sam już fakt, że zamordowana jest synową namiestnika niższéj Austryi hr. Chorińskiego, budził największe zajęcie, ponieważ wiedziano, że syn jego, porucznik zatrudniony w ministerstwie wojny, od dawna rozłączył się był z żoną swoją, która w ubóstwie prawie żyła w Monachium, gdzie bez służby mieszkała w prywatném mieszkaniu na 4 piętrze. Rzekoma baronowa Vay, która bezpośrednio po otruciu hrabiny Chorińskiéj tu dotąd przyjechała, została natychmiast uwięzioną w pomieszkaniu swojém, gdy się z przesłanego tu z Monachium opisu przekonano o jéj tożsamości z niejaką baronową Ebergenyi. Baronowa ta w serdecznych stała stósunkach do młodego hr. Chorińskiego, a ponieważ bliższemu ich połączeniu stała na przeszkodzie żyjąca jeszcze żona hrabiego, przeto zdaje się, że jéj się przez otrucie pozbyć chciała. Na rekwizycyą sądu śledczego w Monachium udali się hrabiowie Horińscy tamdotąd, a i baronowa Ebergenyi po ukończeniu tutejszego śledztwa przedwstępnego do Monachium odstawioną została. Mówią powszechnie, że hr. Choriński złoży wysoki swój urząd. Presse za autentyczną podaje wiadomość, że baronowa Julia Ebergenyi przyznała się już do zbrodni. Dawniéj przyznawała wprawdzie, że dni kilka nie była w Wiedniu obecną, lecz twierdziła, że w tym czasie bawiła u krewnych swoich we Węgrzech. — Hrabina Ledske-Chorińska była w 1863 roku śpiewaczką w Rzymie, gdzie ją poznał i zaślubił porucznik hr. Choriński, będący wtenczas w służbie papiezkiéj. Hrabina miała być kobietą równie przyjemną jak wykształconą, lecz umysł jéj ucierpiał pod wpływem kilkoletniéj, nieuleczonéj choroby.

Wedle korespondencyi do Augsburger Allgemeine Ztg zaczynają sprawy serbskie przybierać groźniejszy charakter. Dla powzięcia szczegółowych wiadomości tak o ich stanie jak niemniéj o usposobieniu pomiędzy ludnością w Nadgraniczu wojskowém powołany tu został stojący w Zemlinie załogą jenerał Wagner a w czasie jego tu bytności odbywają się narady pod przewodnictwem arcyksięcia Albrechta. Korespondent zaręcza, że, o ile dowiedzieć się mógł ze strony dobrze poinformowanéj, postanowił rząd austryacki trzymać się ściśle zasady nieinterwencyi i ograniczałby się jedynie na obronie własnych granic. Ludność Nadgranicza żywi podobno wierne i przychylne Austryi uczucia. Rząd austryacki czyni, co może, aby rząd serbski powstrzymać od nierozsądnych kroków, których skutków ani przewidzieć ani obliczyć nie podoba. Austryaccy mężowie stanu, jak w końcu zaręcza korespondent, mają obecnie przedewszystkiém uregulowanie stósunków wewnętrznych na oku a konserwatywna polityka barona Beusta zasługuje w każdym razie na najzupełniejsze uznanie; w polityce téj popiera go i hrabia Andrassy.

Podróży cesarza do Pesztu przypisują tu głębsze, polityczne znaczenie; obrady jednakże, w których brał udział, nie dotyczyły podobno kwestyi ugodnéj obu połów państwa, lecz raczéj ugody translitawskich krajów pomiędzy sobą, mianowicie kwestyi kroackiéj i siedmiogrodzkiéj.

FRANCYA.

* **Paryż**, 30 listopada. Rozprawy w senacie nad kwestyą rzymską i mowa pana de Moustier bardzo mały obudziły w publiczności tutejszéj interes. Natomiast dotknęło podobno niemało cesarza lekceważące przemówienie kardynała Bonnechose o konferencyi, która najulubieńszą monarchy francuzkiego jest myślą. Jak rzeczy przecież dziś stoją, najwięksi nawet optymiści powątpiewają, by konferencya przyszła do skutku.

Rozdrażnienie, które od niejakiego czasu wzmogło się w stolicy francuskiéj dla cesarskiego rządu, przybrało w skrajném stronnictwie rewolucyjném charakter groźny dla dynastyi. Świadczą o tém trzy odezwy znalezione przy ostatnich rewizyach i aresztowaniach, których brzmienie podała tych dni Koelnische Ztg. Pierwsza z tych odezw brzmi: „Francya od lat piętnastu nie należy do siebie; utraciła ona wszystkie swoje swobody. Bogactwa jéj są roztrwonione, oszczędności półwiekowe połknięte. Niegdyś była nadzieją wszystkich ludów, teraz jest ich marą dręczącą. Rząd jéj stał się celem szyderstwa rządów wszystkich narodów świata. Honor Francyi jest w niebezpieczeństwie, sława jéj armii dwukrotnie została splamioną. Cesarstwo rozpada się w gruzy; mamyż się dać w gruzach jego pogrzebać? Powstańcie obywatele! Nie ma tak złych namiętności, którychby nieczyste ręce, co losy nasze mają w swéj mocy, nierozzarzyły, aby zgnieść obywateli, którzy Francyi przywrócić chcą bezpieczeństwo, godność i wolność. Miejmy zaufanie w sobie; wstąpmy znowu na wielką narodową drogę honoru i wolności. Zbawienie Francyi od tego zależy.“

Druga odezwa: „Francuzi! Rząd Bonapartów wzniósł się na zbrodni i hańbą okrywa Francyą od lat szesnastu. Bezbożny przywłaszczyciel naszego prawa, chce Bonaparte, ów człowiek zbrodni, nas jeszcze narzędziem gnębienia innych ludów uczynić. Francuzi, ścierpimyż to? Wczoraj hańba w Mexyku, dziś w Rzymie. Głupia polityka dozwala się za nos wodzić Bismarckowi i naszych pełnych sławy żołnierzy czyni żandarmami Papieża. Czyż kielich hańby nie pełny już po brzegi? Mamyż niezdolnemu temu awanturnikowi i jego bandzie poświęcić nasze sumienie, nasz byt, nasz honor? Francya się gubi, przemysł jest w niebezpieczeństwie, warsztaty zamykają się, brak pracy się wzmaga, nędza puka do drzwi naszych. Mamy wybór między bezcześcią i upadkiem pod tym człowiekiem, a przelaniem kierunku losów naszych w nasze ręce. Obywatele powstańcie.“

Trzecia odezwa: „Ludu paryski! Przed laty szesnastu w nocy zduszono rzeczpospolitą. Jeden człowiek zawładnął wolnością wszystkich, opanował Francyą, aby się nią dzielić z swymi wspólnikami. Odtąd to zbrodnia jego przeciw ludowi jest formą wszelkiéj sprawiedliwości, kaprys jego jest naszą ustawą, jego wachanie się, jego niezdolność, dają nam wojnę albo pokój. Ludu! Cóżeśmy zyskali na tém zrzeczeniu się siebie samych? Przyrzekano nam bogactwo za stratę wolności naszéj. Robotnicy, którzy łakniecie chleba, czy was zbogaciło cesarstwo? Cóż się stało z majątkiem obywateli w obec ruiny z góry protegowanych przedsiębiorstw? Przyrzekano nam sławę w zamian za stratę godności naszéj. Żołnierze! przystrojono was w mundur, aby łupić Chińczyków i Kochińczyków, aby rzeczpospolitę mexykańską zakuć w kajdany, aby was uczynić knechtami Papieża i Garibaldego zamordować. Przyrzekano wam wzniosłe miejsce między narodami, a dziś staliśmy się przedmiotem ich wyśmiania; z Mexyku wypędza nas prosta groźba Stanów Zjednoczonych; Gorczaków żartuje, a Bismarck szydzi sobie z nas. To nam zgotowało cesarstwo. Nie czasże abyśmy się wydobyli z tego brudu?“

Telegramy.

Hamburg, 2 grudnia. Według telegraficznych doniesień z Cukshaven o pół do trzeciéj z południa wystąpiła rzeka Elba o 16 stóp nad swój stan normalny. Dalszych doniesień brakuje w skutek przerwania telegrafów do Cukshaven.

Wiedeń, 1 grudnia. Tutejszy adres ludowy, oświadczający się za zniesieniem konkordatu, liczy 41,000 podpisów katolickich. — Debatte wspomina feldzeugmeistra Kussevics jako przyszłego ministra wojny. — Poseł rosyjski hr. Stackelberg oświadczył kategorycznie baronowi Beust, że nie miesza się w agitacye Czechów.

Tryest, 2 grudnia. Wiadomości poczty lewantskiéj: Bombay, 14 listopada. Słychać, że król abysyński Teodor stracić kazał europejskich uwięzionych. — Z Kalkuty donoszą, że w skutek gwałtownych wichrów, które srożyły się w ostatnim czasie, liczne się zdarzały przypadki nieszczęśliwe; przeszło 30,000 chat do krajowców należących, zostało zburzonych a blizko tysiąc ludzi znalazło podobno śmierć.

Moskwa, 1 grudnia. Dziś w południe o 2 godzinie umarł nagle, mając lat 83, Philaretes, metropolita Moskwy i Kolonny. Krótko przed śmiercią odprawiał nabożeństwo.

Paryż, 1 grudnia. P. Lesseps oświadczył na konferencyi w Nizza, iż roboty około kanału suezkiego zostałyby ukończone przed 1 października 1869 r., gdyby przedsięwzięcie miało do dyspozycyi miesięcznie 500,000 fr. Oświadczył daléj, że wczoraj nadeszła wiadomość, iż parowiec stowarzyszenia „Bazin“ przepłynął między morze. Z gruntów pozostanie jeszcze na sprzedaż za 180 mil. fr.

Paryż, 1 grudnia. Etendard przypisuje zwłokę w przyjściu do skutku konferencyi angielskiemu parlamentowi, którego obojętność paraliżuje lub przynajmniéj przeszkadza osobistym życzeniom lorda Stanley. — Tenże dziennik pochwala liberalną przemowę arcybiskupa paryskiego podczas dyskusyi w senacie a przemowę margrabiego de Moustier charakteryzuje jako prostą, umiarkowaną, faktyczną i przekonywającą. — Patrie chwali przemowę kardynała Darboy i zaprzecza wiadomości, że cesarzowa zamyśla udać się do Nizzy wraz z cesarzewiczem.— Gazette de France, Univers i Monde zatrwożone są rezultatami, jakie miały interpelacye w senacie, i oświadczają, że polityka francuzka we względzie Włoch nie zmieniła się mimo walkę pod Mentana. — France ogłasza list z Wiednia, według którego powiększają się agitacye w Serbii i rząd książęcy wydał rozkaz stojącym nad granicą wojskom, aby gotowemi były na wszelkie wypadki. — Liberté donosi o ożywionéj agitacyi w w. księstwie luksemburgskiém.

Paryż, 2 grudnia. Na dzisiejszém posiedzeniu izby deputowanych uzasadniał p. Jules Favre interpelacyą swoją we względzie kwestyi rzymskiéj. Mówca oświadcza nadzieję, że izba nie pochwali wyprawy rzymskiéj i to z czterech powodów: wyprawa bowiem sprzeciwia się zasadom prawa; kompromituje interesa Francyi; dla téj właśnie sprawy, któréj rząd chce usłużyć, jest złowrogą; naraża nareszcie Francyą na szereg powikłań, z których takowy wybrnąć tylko będzie mogła przez krok błędny i przez rozbudzenie uprawnionego nieukontentowania. Mówca zarzuca daléj rządowi, że działał bez zasięgnięcia rady ciała prawodawczego. Izba ma przeto obowiązek zapobieżenia wypadkom, któreby za sobą pociągnąć mogły czyny dokonane. — Posiedzenie trwa daléj. — Wedle uzasadnionéj pogłoski obradowała dzisiaj rada stanu nad poprawionym przez komisyą ciała prawodawczego projektem do prawa wojskowego. Sprawozdanie przedłożone zostanie prawdopodobnie w sobotę. Patrie zaprzecza pogłosce o blizkiém ustąpieniu prefekta Sekwany, p. Haussmann. — Tenże dziennik pisze: Depesze prywatne z Londynu zaprzeczają wiadomości, że rząd angielski udzi

swój w konferencyi uczynił zależnym od natychmiastowego odwrotu francuskiego wojska z Rzymu.

Londyn, 2 grudnia. Z Sierra Leona (w Wyższéj Guinei) donoszą z dnia 14 października, że tameczny konsul angielski zabity został w czasie bójki krajowców, gdy chciał uwolnić uwięzionego biskupa z Sierra Leona.

Manchester, 2 grudnia. Wczoraj odbyła się tu procesya na cześć straconych Fenian, w któréj brało udział 3000 osób. Na miejscu stracenia odśpiewano: Adeste fideles. Policya nie pokazywała się. Spokojności nie zakłócono.

Cork, 2 grudnia. Wczoraj odbyła się tu procesya, w któréj brało udział 13,000 osób. Odprawiono nabożeństwo żałobne za spokój straconych Fenian.

Stockholm, 1 grudnia. Wedle odebranych wiadomości z Norköping miały tam wczoraj miejsce zaburzenia spokojności, wiele domów znacznych kupców zburzonych zostało przez tłum ludu; jako przyczynę tych niespokojności podają wielki wywóz zboża, jakim w ostatnim czasie wiele kupców się zajmowało.

Bern, 2 grudnia. Rada związkowa oświadczyła się za udziałem w konferencyi, postawiwszy kilka warunków, pomiędzy któremi zajmuje pierwsze miejsce uwzględnienie życzeń Włoskich.

Bern, 30 listopada. Rada związkowa przesłała rządom kantonowym spis wychodźców hanowerskich, znajdujących się w Szwajcaryi, i zwróciła uwagę rządów na to, że wedle doniesień rządu pruskiego wolno wychodźcom aż do upływu roku bieżącego wracać bezkarnie do ojczyzny. Wychodźcy mają być o tém uwiadomieni.

Bukareszt, 1 grudnia. Dziennik urzędowy ogłasza okólnik ministra spraw wewnętrznych do prefektów, mający widocznie na celu pojednanie i połączenie różnych stronnictw.

Aleksandrya, 27 listopada. Ragbib basza mianowany został naczelnym dowódzcą armii egipskiéj.

Berlin, 3 grudnia. Wczorajszą wiadomość o przyjęciu dymisyi ministra sprawiedliwości zatwierdzają ze stron, na wiarę zasługujących. W kołach poselskich wymieniają jako jego następcę pp. Leonhard i Schroetter (prezesa sądu apelacyjnego w Bydgoszczy).

Londyn, 3 grudnia. Izba niższa. Lord Stanley odpowiedział na interpelacyą, dotyczącą stósunku Anglii do konferencyi, że zapatrywanie się rządu jest niezmiennie takiém samém, jak na początku sesyi. — We względzie interpelacyi, tyczącéj się zniesienia angielskiego poselstwa w Dreznie, zwraca lord Stanley uwagę na to, że Saksonia wstąpiła do Rzeszy północno-niemieckiéj, że zresztą z powodu bytności wielu Anglików w Dreznie pozostał tam pełnomocnik angielski.

Paryż, 3 grudnia. Monitor wtorkowy ogłasza depeszę z Rzymu, wedle któréj jenerał Failly i sztab opuścił wczoraj o 3 godzinie z rana miasto i udał się do Civitavecchia.

Florencya, 3 grudnia. Riforma obawia się zamachu stanu i zwraca uwagę na koncentracyą znacznych wojsk około Florencyi.

Kursa telegraficzne giełdowe.

Berlin, dnia 3 grudnia. 1867. (Edward Mamroth.)

		z dn. 2
Powietrze: pochmurne		
Żyto. bez zmiany		
Listopad	75¼	75¼
Listopad-grudz.	73¾	73¾
Na wiosnę	73¼	73¼
Spirytus: nie ożyw.		
Listopad	20	20⅛
Listopad-grudz.	20	20⅛
Na wiosnę	21	21
Oléj rzep. list.	10½	10½
Na wiosnę	11	11
Owies: wiosnę	32¼	32¼
Wypow. żyta	11000	14000
Wypow. spiryt.	2600	—

		z dn. 2
Giełda wal.: stale.		
Pruska poż. 4½%	97⅜	97⅜
dto dto 5%	103¼	103½
Poż. państwa	83¾	83¾
Poz. lis zsst. 4% n.	85⅛	85⅜
dto listy rent.	89¾	89¾
Austr. poż. nar.	56	56
dto losy 1864 r.	70¾	71
Polsk. list. zast.	57⅜	57
Ros. poż. pr. 1864	102	101⅜
Rosyjskie bankn.	84⅜	84⅝
Włoska renta	45⅝	45⅝
Amerykany	76¾	76⅝

Szczecin, 3 grudnia. 1867. (Marcuse i Maass).

		not. 2
Pszenica: nie ożyw.		
Grudzień	94	94½
Styczeń	93	94
Na wiosnę 1868	95¼	96¼
Żyto: nie ożyw.		
Grudzień	74	74
Styczeń	73	73½
Na wiosnę 1868	73	73

		not. 2
Oléj rzepiowy: niezmien.		
Grudzień	10 1/12	10 1/12
Kwiec.-maj 1868	10¾	10¾
Okowita trzyma się		
Grudzień	19 11/12	19⅞
Styczeń	20	30
Na wiosnę 1868	20⅝	20¾

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE I POTOCZNE.

* **Poznań**, 3 grudnia. W dniu wczorajszym założoną została w mieście naszém nowa **księgarnia nakładowa** pod firmą: **Leitgeber i Waligórski**, jak się dowiadujemy, głównie dla **Wydawnictwa dzieł ludowych**. Właścicielami firmy są p. Mieczysław Leitgeber, dobrze znany księgarz w Poznaniu i p. Mieczysław Waligórski, poseł na sejm berliński. Przedsięwzięciu temu, pod każdym względem pożytecznemu i odpowiedniemu potrzebie i duchowi czasu, życzymy z całego serca powodzenia.

— * W dniu 30 listopada odbyło się **walne zebranie** akcyonaryuszów **Spółki Bniński, Chłapowski, Plater i Sp.** czyli tak zwanego **Tellusa**. Dywidendy na rok upłyniony (obejmujący czas wojenny r. 1866) uchwalono na 4 pct. od akcyi. Bilans szczegółowy ogłoszonym zostanie prawdopodobnie w części inseratowéj naszego pisma.

— * Marcina Hochbergera, ciężko podejrzanego o popełnienie **morderstwa na 4 osobach w Zegrzu** i dla tego ściganego przez władze, przytrzymał wczoraj pod Kargową rotmistrz p. Herrman Ohlen. Zbrodniarz niebawem do Poznania odstawiony będzie. Po spełnieniu morderstwa udał się on, jak to władze wyśledziły, do brata swego w Gliwicach zamieszkałego, ztamtąd, jak się zdaje, na Wrocław do Księstwa napowrót. Wzmiankę o pochwyceniu Hochbergera odebraliśmy od tutejszego król. dyrekoryum policyi, za co dziękując, niech nam wolno będzie wynurzyć nadzieję, że władza ta w interesie ogółu i nadal łaskawie nadsyłać będzie pismu naszemu w podobnych razach wiadomości.

— * Następujący księża uzyskali **kanoniczną instytucyą** na swe dotychczasowe beneficya: Ks. dziekan Niedzielski w Skarboszewie, w powiecie wrzesińskim; ks. Turkowski w Świątkowie, w pow. wągrowieckim; ks. Hennig w Wierzchocinie, w powiecie bydgoskim; ks. Ignacy Kamiński w Kiszkowie, w powiecie gnieźnieńskim; ks. Niedźwiedziński w Parchaniu, w powiecie inowrocławskim; ks. Bulmajer w Palędziu, w powiecie mogilnickim; ks. Kompf w Górze, w powiecie pleszewskim; ks. Würtz w Grabiu.

— * Intermistyczny nauczyciel dr. **Frosch** został zamianowany nauczycielem etatowym przy progimnazyum w Pile.

— * Dowiadujemy się z **Wrześni**, że na miejsce **sześciu reprezentantów** miasta, którzy z rady miasta wystąpili, obranymi zostali: pp. Suszczyński, Thiel, Kerger, Kirsch, dr. Tabernacki i Heinrichs.

— * Wczoraj odbyło się o 3 z południa na sali bazarowéj **walne zebranie agronomiczne** powiatów poznańskiego i szamotulskiego. Spodziewamy się, że sprawozdanie szczegółowe z zebrania tego nam wkrótce nadesłane będzie.

— * **Przedstawienia w Hildebrandta ogrodzie małp, psów i małych koników** licznie są zwiedzane. Dresura przedstawianych zwierząt jest rzeczywiście posunięta do najwyższego stopnia. Małpy, ubrane w salonowych frakach i sukniach, tańczą menuety, kontredanse, jedzą przy stołach na krzesłach. Konie tańczą polki, walce, kłaniają się. Wielce podziwiać trzeba tę żelazną wytrwałość dyrektora, który umiał do téj doskonałości wspomniane zwierzęta doprowadzić.

— * **Kalendarz**. Jutro, w środę dnia 4 grudnia Barbary panny; w kalendarzu słowiańskim Lubomiła. Wschód słońca o godzinie 7 minut 47, zachód o godzinie 3 minut 54

K. Z Wielichowa, 30 listopada. Najważniejszém zadaniem, jakie dziś zajmuje ekonomistów i patryotów, jest podniesienie materyalnego i moralnego bytu całego narodu naszego. Grożące nam okoliczności, oświata powszechna, ekonomia, a nawet sam zdrowy rozum nakazuje nam tę pracę. Różni różnie podają teorye ku osiągnieniu tego celu; ekonomiści podają systemy, patryoci polecają różne rady. I słuszna, iż ta tak ważna kwestya w dzisiejszych czasach na porządku dziennym i że Dziennik, owy jedyny jeszcze nasz organ Księstwa tak często w kwestyi téj przemawia, jużto wytykając nasze błędy, prowadzące nas w przepaść zagłady, jużto wspierając nas zdrowemi radami i zachęcając do goręcéj pracy na tém polu. Bo powiedzmy sobie otwarcie, cóż stanie się z nami za lat kilka, albo kilkanaście, jeżeli nie otrząśniemy się z nałogów przeszłości, jeżeli złemu nie postawimy tamy, jeżeli nie wstąpimy na drogę postępu i rozwoju? Oto żywioł obcy przytłumi nasz oddech, pochłoni żywioł rodzinny, a żyzna Wielkopolska ziemia zamieni się z czasem w krainę ogólnéj nędzy i upadku, w krainę pamiątek!

Praojcowie nasi uczynili nas stróżami i opiekunami nad tém, co nam w puściźnie przekazali; obowiązkiem więc naszym jako prawych synów jest pielęgnować przekazane nam skarby. Surowy więc sąd nie tylko praojców, ale i przyszłych pokoleń ściągają na siebie ci, którzy z własnéj winy cząstkę po cząstce skarbów owych marnują, którzy ślepo siebie i innych prowadzą do upadku, którzy idą nierozważnie w przepaść zagłady.

Zapyta może niejeden, przeczytawszy powyższe uwagi: cóż też żąda od nas ten korespondent? cóż mamy czynić, by postępować stósownie do uwag jego? — Oto rozbudzić i podnieść cały nasz naród w materyalném i moralném znaczeniu, by tenże uczuł swą rzeczywistą godność, by się sam przez się uszczęśliwić był zdolen, by sam sobie drogę torować potrafił w powszechnéj narodów oświeconych wędrówce ku coraz doskonalszemu celowi.

Zapatrzmy się tylko z spokojną rozwagą na położenie nasze i towarzyszące mu okoliczności, wyłącznie mówiąc, na stósunki Księstwa naszego, a przejmie nas obawa na widok tego, co się dzieje i co nas czeka. Z jednéj strony ziemia, po przodkach odziedziczona, wymyka się z pod rąk naszych, z drugiéj strony grono specyalnych ludzi nie powiększa się w stósunku do potrzeb obecnego czasu, do grożącego nam niebezpieczeństwa. Komuż dziś nie wiadomo, że w najgorszym stanie znajdują się majątki nasze, że najgłówniejsze źródła przemysłu i handlu krajowego posiadają obcy, że drobne nawet rzemiosła głównie są w rękach niemieckich. Powyższe te smutne doświadczenia powinny nas wyrwać z jakichś idealnych sfer i przekonać, że tylko mozolną, spokojną, a sumienną pracą w własnym domu około naprawy swego bytu materyalnego i moralnego potrafimy zapobiedz grożącemu nam złemu, odrzucić smutną przyszłość i zgotować sobie los pomyślniejszy.

Pracujmy więc wszyscy szczerze w powyższym celu, powtarzam raz jeszcze, pomnąc na to, że nie może naród być zamożnym i dzielnym, jeżeli my nie dostąpimy dzielności przez ciągłą pracę. Nie może naród stać się oświeconym, jeżeli my, członkowie jego, nie wykształcimy się na oświeconych, światłych ludzi. Nie może naród być zacny, szlachetny, cnotliwy, jeżeli domy nasze, rodziny pojedyńcze, nie będą ogniskiem cnót. Nie może się naród cały w prywatnych i publicznych sprawach dobrze rządzić, jeżeli każdy z nas nie nauczy się sam sobą rządzić; jeżeli my będziemy jako trzcina od wiatrów poruszana, jako słoma, którą powietrze po drogach roznosi, nie może naród cały stać mocno. Nie może naród cały mieć uczucia i poznania swéj godności, jeżeli my pracą, nauką, zahartowaniem, mocną wolą, cnotami, charakterem osobistym, na godność własną zarobić sobie nie potrafimy, nie będziemy chcieli. Starajmy się więc wszyscy o podniesienie oświaty i bytu materyalnego całego narodu naszego, o ile sił naszych, aby kiedyś nie powiedziano o nas: „Zginął w nich zmysł do dobrego, do cnoty.“

WIADOMOŚCI LITERACKIE.

— * W tych dniach wyszła co dopiero druga książeczka z zapowiedzianych sześciu przez pana **Forstera** a przeznaczonych dla klas pracujących. Książeczka ta zawiera dwie krótkie rozprawki: **Robotnik** w pożyciu domowém, przekład z francuzkiego i **O szczęściu człowieka** p. Forstera. W pierwszéj rozprawce są wykazane obowiązki najważniejsze każdego robotnika, każdego rzemieślnika. Autor zwraca przedewszystkiém uwagę na to, jak każdy rzemieślnik, ojciec rodziny, powinien służyć dobrym przykładem swoim dzieciom i czuwać troskliwie nad ich wykształceniem, aby odebrały naukę, która dzisiaj stała się nieodzownym warunkiem dobrobytu. Nauka, którą dzieci odbierają, jest najpewniejszym majątkiem, jaki się dostaje po rodzicach. Rzemieślnik, chcący uszczęśliwić swoją rodzinę, powinien pracowitością zarabiać wiele, a grosz zapracowany oszczędnie zachowywać. Bez pracowitości i oszczędności trudno jest rzemieślnikowi zapewnić swéj rodzinie jakie takie utrzymanie. Praca zasługuje zawsze na szacunek, atoli, aby rzemieślnik zyskał sobie szacunek swych znajomych, winien się nadto w pożyciu tak prowadzić, aby nie wzbudzał odrazy. Praca, oświata i uczciwe prowadzenie się znosi różnice pomiędzy ludźmi.

W drugiéj rozprawce o **Szczęściu Człowieka** zwraca p. Forster na to uwagę, że szczęście jest bardzo względném na tym świecie i często fałszywie pojmowaném. Próżną jest rzeczą gonić za wymarzoném szczęściem; najlepszą zaś poprzestawać na tém, co się posiada i co posieść można i trzymać się zasady: **Rób, coś powinien, resztę zdaj na Boga!**

Sądzimy, że nie od rzeczy będzie tu na tém miejscu zwrócić uwagę na **kartę wdzięczności**, jaką pan Forster umieścił na wstępie dziełka, złożoną w hołdzie pp. Jackowskiemu, Hulewiczowi, Żółtowskiemu i Żychlińskiemu, którzy zakupili 600 egzemplarzy owego dziełka, z których 300 zamierzają rozdać bezpłatnie między klasy pracujące swéj okolicy, a resztę ofiarować Towarzystwu wydawnictwa dzieł ludowych. Jestto bardzo piękny i naśladowania godny objaw cnót obywatelskich, dowodzący, że nie zbywa pomiędzy nami na szczerych przyjaciołach ludu naszego.

— * Od Redakcyi „**Kaliny**“ odbieramy następujące pismo:

Kraków, 24 listopada.

Szanowna Redakcyo!

W kronice lwowskiéj w jednym z ostatnich numerów **Dziennika Poznańskiego** znajduje się wiadomość, że ja jestem redaktorem Kaliny. Jakkolwiek należę do redakcyi, sądzę jednak, że autora kroniki winno obowiązywać to, co w każdym nrze **Kaliny** jest wydrukowane tj. **wydawca Szczepański Alfred, zaś redaktor odpowiedzialny Michał Bałucki.**

Daléj pisze autor: pismo to (**Kalina**), może słusznie chwalone, jest tu we Lwowie **wcale nieznaném**.

Winienem zwrócić uwagę autora, że wyraz **nieznaném** nie słusznie ze siebie i na całe miasto **Lwów** przenosi. Gdyby się bowiem poinformował choć w jednéj ajencyi, przekonałby się, że **Kalina** w mieście Lwowie liczy kilkadziesiąt prenumeratorów. Zresztą autor, piszący o dziennikach, powinienby się w którejkolwiek redakcyi każdemu z nich przyjrzeć, aby nie podawać **wiadomości mylnych**, które jeżeli nie są szkodliwe, to zawsze dalszéj publiczności **dziwnemi** wydawać się muszą.

Szczepański Alfred.

Przybyli do Poznania dnia 3 grudnia.

BAZAR. Dr. Niegolewski z Morownicy, Skórzewski z Żerkowa.

HOTEL POD CZARNYM ORŁEM. Schink z Puszczykówka, Luther z Łopuchowa.

OEHMIGA HOTEL FRANCUSKI. Borowski z Królestwa Polskiego, Rychliński z Wrocławia, Dopiszewski z Berlina, Jagodziński z Prus Zachodnich, Goldberg z Darmstatu, Hiller z Drezna.

MYLIUSA HOTEL DREZDEŃSKI. Baier z Goleńczewa, Fiebieg z Niemieczyna, dr. Karczewski z Kowanówka, Bendkauer z Magdeburga, Lemke z Weitz, Könides z Berlina, Fürstenthal, Egers, Engel z żoną i Moller z Wrocławia, Werner, Mechelsohn, Müller i Bracke z Berlina, Mentonet z Dürren, Buck i Syhre z Lipska, Grasmann z Wschowy, Beckert z Grudziądza.

HERWIGA HOTEL RZYMSKI. Winterfeld z Przependowa, Gółkowski z Siekierek, Jung z Zürkau, Zychlińska z Murzynowa, Walz z Góry, Krüger z Ludwigbergu, Morschenser z Kolonii, Burghardt z Lipska, Honrich z Frankfurtu, Frakenberg z Szczecina, Geisler z Wrocławia, Schneider i Cassel z Berlina.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI. Rössler i Jonas z Berlina, Neumann z Drezna, Neudecker z Lipska, Hentschel z Wrocławia.

TILSNERA HOTEL GARNI. Cohn, Levy i Daniel z Wrocławia, Tügert z Kolonii, Schwerin i Sonnfel z Berlina, Hempel z Kornatyf, Brandeis z Pragi, Skrzybewski z Orzeczyna, Busse z Galentin, Hagedom z Holandyi, Marquart z Obornik, Stark z Bolesławia.

Doniesienia giełdowe.

Giełda poznańska, 3 grudnia.

Pozn. nowe listy zast. 4% 85⅛ żąd. — Pozn. listy rent. 89¾ płacono. — Pozn. akcye banku prow. żądano. — pozn. 5% oblig. prow. — płac. Pozn. 5% oblig. pow. 98 żąd. — Pozn. 5% oblig. Obry 98 żąd. — Pozn. 4½% oblig. pow. — płac. — Szub. 4½% oblig. pow. — pł. — Bank. polsk. 84½ tal. pł.

Żyto na grudzień 69¼ grudzień-styczeń 69¼ styczeń-luty 69¼ luty-marzec 69½ na marzec-kwiecień 69¾ najwiosnę 1868 r. 69¾ tal. płc.

Okowita: (z beczką) wyp. 60,000 kw.; na grudzień 19 11/12—19⅚ na styczeń 19⅔—19⅚ na luty 19 13/24 na marzec 19⅚ na kwiecień 20 na maj 20 1/24 tal. pł.

Ceny targowe z dnia 3 grudnia.

Pszenica piękna 3 tal. 22 sgr. 6 fen. do 3 tal. 26 sgr. 3 fen. **Pszenica** średnia 3 tal. 17 sgr. 6 fen. do 3 tal. 20 sgr. **Pszenica** pośled. 3 tal. 5 sgr. do 3 tal. 7 sgr. 6 fen. **Żyto** cięższe 2 tal. 26 sgr. 3 fen. do 3 tal. **Żyto** lżejsze 2 tal. 23 sgr. do 2 tal. 24 sgr. **Jęczmień** wielki 2 tal. 2 sgr. 6 fen. do 2 tal. 7 sgr. 6 fen. **Jęczmień** mały 2 tal. 1 sgr. 3 fen. do 2 tal. 5 sgr. **Owies** 1 tal. 9 sgr. do 1 tal. 12 sgr. 6 fen. **Groch** do gotowania 2 tal. 17 sgr. 6 fen. do 2 tal. 20 sgr. **Groch** na paszę 2 tal. 12 sgr. 6 fen. do 2 tal. 15 sgr. **Perki** 21 sgr. do 22 sgr. 6 fen. **Masła** garniec 2 tal. 5 sgr. do 2 tal. 20 sgr.

Giełda berlińska, 2 grudnia.

Jak w wczorajszym obrocie prywatnym tak i dzisiaj usposobienie ożywione ustąpiło miejsca słabszemu, kursa jednakże były w przecięciu wyższe niż w sobotę przy ograniczonym zresztą obrocie.

Walory pruskie: Dobr. pożyczk. pstwa (4½%) 97⅜ żąd. Poż. pstwa z r. 1859 (5%) 103½ płacon. Obl. pstwa (3½) 83⅞ płac. Poż. pstwa prem. z r. 1855 (3½%) 117 płac

List. zastaw.: Zach.-prusk. (3½%) 76¾ żąd., dto (4%) 82½ płac. dto (4½%) 90⅝ płac. Pozn. nowe (4%) 85⅝ płac. **Listy rent.** Pozn. (4%) 89½ płac. Prusk. (4%) 90 żąd.

Walory zagraniczne: Austr. metal. (5%) 48½ płac. Poż. narod. (5%) 56½ płacono. Losy z roku 1854 (4%) 64 płac. i żąd. Losy kred. z r. 1858) 72¾ płac. Losy z r. 1860 (5%) 70⅞—71 pł. Losy z r. 1864 (4%) 43½ żąd. Poż. w srebr. z roku 1864 (5%) 60½ płc. Rosyjsk. pożycz. prem. z roku 1864 (5%) 101⅝ płc. Rosyjsk.-polsk.- obl. skarb. (4%) 61¼ płac. Polsk. certif. lit. A. po 300 złp. (5%) 91½ pł., dto cząstki po 500 złp. (4%) 93⅞ płacono. Polskie listy zast. 3 em. w rs. (4%) 57 płacon. Listy likwidacyjne (4%) 48 żądano. Włoska pożyczka (5%) 45⅞ płacono. Amerykańska pożyczka (6%) 76⅝—¾ płacon. **Akcye kolei żelaz.** Kol. mind. 143½ płac. Gal.-Kar.-Ludwik. 86½ płcon. Austr. franc. 137¾—¼ płac. Warsz.-wied. 61 płac. **Banki itd** Austr. cred. mob. 77½—¾ płac. Pozn. prow. 100½ płac. Szląsk. stow. bank. (4%) 113¾ płacono. Certyf. hipot. Hübnera (4½%) 101 płc. Hansem. (4½%) 87 płac. Henckel (4½%) 96 płac. Obl. hip. szląs. stow. bank. (4½%) — żądan. Meining. (4½%) 88 żądano.

Kurs gotówki i pap. pien. Frdr. pruski 113¾ płac., ldr. 112½ płac., suweryny 6. 24½ pł., nap. 5. 12⅛ płc., półimper. 5. 18 płacon., doll. 1. 12⅜ płacono. Złota w sztabach funt celny 469½ pł. Srebra funt celny 29. 25 płac. Zagraniczne bank. 99⅞ płac., Austr.-bankn. 84¾-⅛ płc. Rosk. bankn. 84⅝ płac. **Dyskonto bankowe** 4.

Pszenica: 2100 funt. miejscu 89—106 tal. wedle jakości; 2000 funt. na bież. mies. 86¼ stycz.-luty. 87 kwiec.-maj. 89 płac. maj.-czerw. 90 żądano. 89½ tal. płacono. **Żyto**: 2000 funtów. w miejscu 73—75 tal. ½ tal. płac. na bież. miesiąc. 75¼—75—⅛ grud.-stycz. 74—73¾ kwiec.-maj 73¼—73—¾ maj-czerw. 73¾—74 tal. płacono. **Jęczmień**: 1750 funt. w miejscu 49—57 tal. wedle jakości. **Owies**: 1200 funt. w miejscu 31—33 tal. wedle jakości; 31½—32 tal. płc. na bieżący miesiąc. 31¼ płac. kwiec.-maj. 32½ żądano. ¼ płac. maj-czer. 33¼ żąd. 33 tal. płacono. **Groch**: 2250 funtów do gotowania i na paszę 66—78 tal. wedle jakości; na paszę 67—69½ tal. płacono. **Rzep**: 1800 funtów. 79—84 tal. **Rzepik zimowy**: 79—84 tal. **Oléj rzepiowy**: 100 funt. w miejscu bez beczki 10½—11/24 tal. płac. na bieżący mies. i grudz.-stycz. 10 13/24—11/24 płacono. kwiec.-maj. 11 tal. żądano. **Oléj lniany**: w miejscu 13¼ tal. **Okowita**: 8000% Tral. w miejscu bez beczki 20½—1/12 tal. płac. na bież. mies. i grudz.-stycz. 20⅙—1/24—¼ płac. i żąd. ⅛ płacon. stycz.-luty 20⅙—⅛ płac. i żądano. ⅙ płac. kwieć.-maj. 21⅙—20 11/12—21 1/12 płacono. ⅙ żąd. maj.-czer. 21¼—⅙—¼ płacono. ⅓ żąd. czer.-lip. 21⅝—⅞ tal. płacono.

Giełda wrocławska, 2 grudnia.

Koniczyna czerwona, ceny dobrze się trzymają; pośledniа 12½—13½ tal. średnia 14—¾ tal., piękna 15—½ tal. bardzo piękna 15½—15⅚ tal. **Żyto** 2000 funt. ceny niższe; na grudzień 68¾—⅓ tal. płac. grudzień-styczeń, styczeń-luty, luty-marzec i marzec-kwiecień 68½ tal. płac. i żąd. kwiecień-maj 68½ tal. płac. **Pszenica** na grudzień 90 tal. żąd. **Jęczmień**: na grudzień 55½ tal. żąd. **Owies**: na grudzień 51½ tal. żąd. kwiecień-maj 52¾ tal. płac. **Rzep**: na grudzień 92½ tal. żądano. **Oléj rzepiowy**: ceny mało zmienione, wypow. 2500 cent.; w miejscu 10¼ tal. żąd. na grudzień 10 1/12 tal. płac. kwiecień-maj 10½ tal. płac. **Okowita**: ceny słabe, wypowiedz. 5000 kwart; w miejscu 19¾ tal. żąd. 19 7/12 tal. płac. na grudzień 19⅔—13/24—⅝—7/12 tal. płac. grudzień-styczeń 19⅔—⅝ tal płac. i żąd. kwiecień-maj 20⅙—1/12 tal. płac. i żąd.

Na targu:	piękna. sgr.	śred. sgr.	pośled. sgr.
Pszenica biała	113—116	109	104—108
„ żółta	111—114	109	103—107
Żyto	— 87	86	— 85
Jęczmień	63—65	60	56—58
Owies	— 38	37	— 36
Groch	78—80	76	— 74
Rzep	198	190	184
Rzepik zimnowy	188	178	168
Rzepik latowy	174	164	154
Lnianka	172	162	152

Wczoraj o godzinie 5 po południu zasnął w Bogu śś. sakramentami opatrzony **Kasper Kramarkiewicz**, radzca magistratu. Eksportacya dnia 5 bm. po południu, nabożeństwo żałobne dnia 6 bm. o 10 przed południem w kościele Św. Wojciecha.
Poznań, dnia 3 grudnia 1867 r.
W smutku pogrążona
[7313] **wdowa z córką.**

Na dniu 2 grudnia rb. przeniósł się do wieczności śp. **Kasper Kramarkiewicz**, radzca miasta. Od r. 1832 należał on niemal bez przerwy do składu kolegium magistratu jako członek i nie małe położył zasługi około tutejszego miasta.
Szczerość i uprzejmość cechującemi były przymiotami charakteru zmarłego. Ubolewamy nad jego zgonem a pamięć jego pozostanie u nas w poszanowaniu. [7327]
Poznań, 3 grudnia 1867.
Członkowie koleg. magistratu.

Dnia 2 grudnia wieczorem o 11 godzinie zakończył po długich i ciężkich cierpieniach żywot swój doczesny ś. p. Ksiądz **Ignacy Sulikowski**, proboszcz i dziekan w Granowie o czém donosi wielce strapiony brat [7321]
Kaźmierz Sulikowski.

Straż ognlowa.

Nasz Towarzysz honorowy JPan Radzca miejski **Kasper Kramarkiewicz** umarł dnia wczorajszego. Celem uroczystego pogrzebu zapraszamy wszystkich członków obu oddziałów Towarz. Straży Ogniowéj na czwartek dnia 5 bieżącego miesiąca po południu o godzinie 3½. Miejsce zebrania jest: Wilhelmowska ulica w pobliżu głównego urzędu poborowego. [7322]
Poznań, dnia 3 grudnia 1867.
Dyrekcya.

Obwieszczenie.

W sprawie konkursowéj nad pozostałością kupca Stanisława Chuderskiego, w Poznaniu zamieszkałego, wyznaczyliśmy do sprzedaży publicznéj należytości, do masy konkursowéj należących, w ilości ogólnéj 258 tal. 14 sgr. 10 fen., które w drodze zwyczajnéj nie mogły być ściągnione, najwięcéj dającemu termin na dzień
4 grudnia rb. przed połud. o godzinie 11
przed podpisanym komisarzem konkursowym w izbie instrukcyjnéj Nro. 13, na który chęć kupna mających zapraszamy.
Poznań dnia 16 listopada 1867.
Królewski Sąd powiatowy
Wydział dla spraw cywilnych.
[7284] Komisarz konkursu
Gäbler.

Obwieszczenie.

Zwózka węgli kamiennych tudzież wszelkich materyałów dla gazowni i wodociągów miejskich, koleją żelazną sprowadzonych, w drodze submisyi wydaną będzie.
Oferty submisyjne zapieczętowane i pod adresem [7319]
Oferta na zwózkę dla gazowni
najdaléj do godziny 10téj 6 bm. w biurze gazowni oddać należy.
Warunki submisyjne tamże od dnia dzisiejszego przejrzeć można.
Poznań, 2 grudnia 1867.
Dyrekcya gazowni.

Walne Zebranie **Spółki Pożyczkowéj** dla miasta **Kostrzyna** i okolicy w Kostrzynie — zapisanéj Spółki — odbędzie się w Kostrzynie dnia 8 grudnia r. b.

Porządek dzienny:

1. Złożenie rachunków kwartalnych.
2. Udzielenie kredytu w bieżącym rachunku.
3. Oznaczenie najwyższéj sumy pożyczek dla Spółki, jakiéj Zarządowi wraz z Radą przewyższyć nie wolno.
4. Wykluczanie członków, gdyby się jakowe okazało.
5. Dowolne wnioski.

Rada nadzorcza Spółki Pożyczkowéj dla miasta Kostrzyna i okolicy w Kostrzynie — zapisanéj Spółki. [7318.]
Przewodniczący
Józef Matecki.

Roczne walne zebranie koła Towarzyskiego w Gnieźnie odbędzie się dnia **8 grudnia** r. b. o godzinie 4 po południu w lokalu Towarzystwa; potém wspólna kolacya, na które zaprasza
Dyrekcya. [7196.]

Księgarnia **Ludwika Merzbacha** po

nadzwyczaj zniżonych cenach

poleca Szanownéj Publiczności następujące dzieła:

Studya o literaturze ludowéj ze stanowiska historycznéj i naukowéj krytyki przez R. W. Berwińskiego, 2 tomy; zam. 2½ tal. za 1 tal. 10 sgr.
Polacy w Turcyi po upadku rewolucyi węgierskiéj w r. 1849 przez Seweryna Bielińskiego; zam. 25 sgr. za 15 sgr.
Wincenty Wilczek i pięciu jego synów. Wspomnienia z drugiéj połowy ośmnastego i początku dziewiętnastego stulecia, przez Bonawenturę z Kochanowa; zamiast 3 tal. 10 sgr. za 1 tal. 25 sgr.
Głos szlachcica do swych współbraci o wolności i równości kmiecéj; zam. 1 tal. za 17½ sgr.
Gorzkie żale płaczącego kosyniera nad swoim ekswodzem Ludwikiem Mierosławskim; zam. 10 sgr. za 5 sgr.
Dwie prelekcye Gruszczyńskiego o Mickiewiczu ze stanowiska narodowego; wojna Chocimska Wacława Potockiego; zamiast 10 sgr. za 5 sgr.
Jak to in illo tempore bywało? Gawęda dziadunia; zam. 10 sgr. za 6 sgr.
Jezuici i ich dążność, przez S. Z.; zamiast 10 sgr. za 5 sgr.
Ks. Hieronima Kajsiewicza kazania o siedmiu boleściach Matki Najś.; zamiast 10 sgr. za 5 sgr.
Kilka słów o Mierosławskim z powodu drugiego wydania dzieła jego: Powstanie Poznańskie z r. 1848, przez G. D.; zam. 7½ sgr. za 4 sgr.
Stanisława Kosmowskiego Pamiętniki z końca XVIII wieku; zam. 15 sgr. za 8 sgr.
Pamiętniki Kajetana Koźmiana, obejmujące wspomnienia od r. 1780 do r. 1815, 2 tomy; zam. 6 tal. za 3½ tal.
Adama Krzyżtopora o urządzeniu stósunków rólniczych w Polsce; zam. 2½ tal. za 1 tal. 7½ sgr.
Liga i doświadczenie, przez Maurycego Manna; zam. 12½ sgr. za 6 sgr. 3 fen.
Sztuka i Miłość, dramat w 2 dobach rzeczywistego życia, przez Maurycego Manna; zam. 25 sgr. za 12½ sgr.
Bajki Franc. Dzierz. Morawskiego; zamiast 1 tal. za 17½ sgr.
Grzechy Powszednie, obrazek z nowszych czasów, przez Olesia; zamiast 1½ tal. za 22½ sgr.
Obrazy niektórych posłów na sejmie ustawodawczym rakuzkim. Część druga zawierająca wiadomości o p. Smolce, p. Palackim, p. Lubomirskim, p. Stadionie, p. Ziemiałkowskim, Z. Zamoyskim, M. Dylewskim, T. Dzieduszyckim, A. Potockim, W. Podlewskim, Sz. Kozakiewiczu; zam. 1 tal. za 15 sgr.
Podróż J. U. Niemcewicza z Petersburga do Szwecyi w drodze do Ameryki w r. 1796, z francuzkiego oryginału na język polski przełożona; zam. 15 sgr. za 7½ sgr.
Legenda o królu Lechu, przez Olesia; zam. 10 sgr za 5 sgr.
Opowiadania historyczne, zawierające: o kronice Helmolda, wzięciu Poznania w d. 14 lipca 1716, niewola p. Ponińskiego, powstanie Kościuszki w Kurlandyi i wspomnienia z czasów Prus południowych; zamiast 2 tal. za 1 tal. 5 sgr.
O śmierci cywilnéj i o prawach byłych wychodzców polskich ze stanowiska sądowego; zam. 1 tal. za 15 sgr.
O szkole narodowéj polskiéj w Batignolles pod Paryżem, przez J. D. J.; zam. 1 tal. 20 sgr. za 15 sgr.
Pieśń o ziemi naszéj, wydanie drugie; zam. 25 sgr. za 12½ sgr.
Mowa żałobna na nabożeństwie za ś. p. ks. Karola Antoniewicza, miana w kol. Maryi Magd. w Poznaniu dnia 23 listopada 1852, przez X. A. Prusinowskiego; zam. 10 sgr. za 5 sgr.
Mowa ks. Prusinowskiego na nabożeństwie za duszę ś. p. ks. arcyb. Ant. Fijałkowskiego; zam. 15 sgr. za 7½ sgr.
Sąd sumienia przez Jakóba Rydeckiego, 3 tomy; zam. 3 tal. 10 sgr. za 1 tal. 22½ sgr.
Wojnarowski, poemat rosyjski Rylejewa, przekład polski; zam. 20 sgr. za 10 sgr.
Wstęp do naukowego czytania Ewangelii ś., napisał Roux Lavergne, przełożył na język polski i rozszerzył słowem przedwstępném do dzisiejszych wypadków zastósowaném Ludwik Miłkowski 1862; zam. 25 sgr. za 12½ sgr.
Słowo polskiego duchowieństwa do polskiego obywatelstwa, albo zmartwychwstanie Polski w obliczu chrześciańskiego sumienia; zam. 7½ sgr. za 3 sgr. 9 fen.
Stosunek filozofii do cybernetyki, czyli sztuki rządzenia narodem, przez Bronisł. Trentowskiego; zam. 1⅙ tal. za 20 sgr.
Jeografia dawnéj Polski przez Joachima Szyca, wydanie 2; zam. 20 sgr. za 12½ sgr.
Wspomnienia z roku 1788 po 1792; zam. 1 tal. za 15 sgr.
Nauka poezyi, zawierająca teoryą poezyi i jéj rodzajów, oraz znaczny zbiór najcelniejszych wzorów poezyi polskiéj, do teoryi zastósowany, przez H. Cegielskiego; wydanie 3; zam. 1 tal. 20 sgr. za 25 sgr.
Polska, dzieje i rzeczy jéj, rozpatrywane przez J. Lelewela, tom 3ci zawierający: Uprzednia myśl czyli słowa do poszukiwań wstępne; Uwagi nad dziejami Polski i ludu jéj; Historyczna parallela Hiszpanii z Polską w XVI, XVII, XVIII wieku; zam. 3 tal. 15 sgr. za 1 tal. 25 sgr.
Pamiętniki z XVIII wieku, zawierające pamiętnik J. Zajączka; pamiętnik Filipa Lichockiego; dodatki i mapy planów bitwy pod Racławicami, Szczekocinami i Maciejowicami; zam. 2 tal. za 1 tal. 5 sgr.

Godne uwagi!

Kuchmistrz bezżenny, od wojska wolny, który w kraju i za granicą obowiązki w większych domach pełnił, obok kuchni, francusko-polskiéj posiadający wiadomości cukiernicze potrzebuje posady stósownéj w kraju lub za granicą od 1 stycznia 1868 r. Bliższą wiadomość i zaświadczenia udzieli p. **Gruszczyński** Hotel Drezdeński w Poznaniu. Listy franco! [7307]

Oryginalne losy I klasy 150 kr. pr.
hanowerskiéj loteryi
całe po 4 tal. 10 sgr., połówki 2 tal. 5 sgr. i ćwiartki po 1 tal. 2½ sgr. ofiaruje i dostać takowych można wprost przez **król. pruską elekcyą główną**
[7218]. **A. Molling** w Hanowerze.

Wysoki rząd królewski zezwolił brać udział w loteryi frankfurtsk. i hanowersk.

Dnia 12 grudnia rb.

odbędzie się losowanie wielkiéj

loteryi pieniężnej

w któréj rozstrzygnięte być muszą wygranych **18,100**, pomiędzy któremi **najwyższa wygrana ewent.**

100000 tal.

1 na 60,000, 1 na 40,000, 1 na 20,000, 2 po 10.000, 2 razy po 8000, 2 razy 6000, 2 razy 5000, 2 razy 4000, 2 razy 3000, 2 razy 2500, 4 razy 2000, 5 razy 1500 105 razy 1000, 5 razy 500, 125 400, 5 razy 300, 145 razy 200, 100 razy 100 tal. itd. itd.

Do korzystnéj téj loteryi pieniężnéj dostać można
całych losów oryg. po 4 tal. w prusk. kur.
połówek „ 2 „ „ „
ćwiartek „ 1 „ „ „
od podpisanego za zaliczką pocztową lub za przesłaniem pieniędzy, a urzędowe wykazy wygranych i wygrane pieniądze przesyłają się **natychmiast** po skończoném ciągnieniu. [7170]

B. M. Silberberg Ww. & Sohn,
dom bankowy i wekslowy.
Hamburg.

Kandydat, zdawszy egzamin pro fac docendi, szuka miejsca **guwernera** lub **towarzysza** do podróży.
Adres: **J. 55 Berlin**, Breitestrasse, in der Expedition der **Vossischen Zeitung.** [7303.]

Księgarnie **N. Kamieńskiego** i **J. K. Żupańskiego** polecają swe **nakłady** i oświadczają, iż w zapasie mają wszystko to, co na polu literatury polskiéj wychodzi i że zaopatrzone zą w książki dla bibliotek ludowych, którym na swych nakładach książek ludowych ofiarują

25 od sta

a na innych nakładach tego rodzaju książek 10 od sta [6931].

Mam zaszczyt niniejszém podać do wiadomości, iż obok mojego

Magazynu mebli, zwierciadeł i wyrobów wyściełanych [7306].

urządziłem w ***przybudowaniu Bazaru***

WARSZTAT STOLARSKI i TAPICERSKI

pod kierunkiem zdatnych mistrzów.

Wydział warsztatu stolarskiego wyrabiać będzie najużywańsze nowe przedmioty w zakres Magazynu mebli wchodzące, we wszelkiém drzewie podług rysunków lub téż podług sprowadzonych modeli.

Wydział warsztatu tapicerskiego dostarczać będzie na skład wszelkie wyroby wyściełane, oraz przyjmować wszelkie do wydziału tego należące obstalunki.

Zaopatrzywszy skład mój w doborowy i gustowny wyrób mebli wszelkiego rodzaju, polecam takowy łaskawym względom i pamięci Szanownych moich odbiorców; przyczém winienem nadmienić, iż skład mój, zasilany wyrobami ***z własnych warsztatow****, będzie w stanie dostarczać pojedyncze przedmioty, jako i całe umeblowania* ***po nader umiarkowanych cenach.***

Kazimierz Hebanowski.

Znaczną część na tegoczesną porę sprowadzonych wyrobów na suknie, oraz paletoty i płaszcze wyprzedaje po nader zniżonych cenach

F. Bogusławski.

[5941.]

B. P. WUNSCH,

(dawniéj w hotelu Myliusa) [7286].

teraz Wilhelmowska ulica 24,

we własnym domu, poleca na nadchodzącą gwiazdkę swój znacznie powiększony skład zabawek, jako téż innych stósownych, gustownych podarków po cenach najrzetelniejszych. Każdy z moich szanownych odbiorców zadowolniony będzie zupełnie tak co do cen jak wyboru, bo rzadko pewnie w którém mieście prowincyonalném znajdzie się skład taki. ☞ Proszę mianowicie, aby zważano na firmę **moją**, ponieważ podobna firma i handel w żadnym zemną związku nie stoi.

Dla umniejszenia ile możności składu mego przed nadchodzącą inwenturą, zniżyłem cenę wielkiéj jego części znacznie i polecam mianowicie jako korzystne podarki partyą

5/4 berl. łokcia szerok. dobrego płótna bielonego (2—3 tal. taniéj)

i partyą [7295].

welurowych dywanów przed kanapy

z frendzlami po 4½ i 6½ tal. za sztukę.

S. Kantorowicz, Rynek 65,

(Skład płótna i dywanów, fabryka bielizny).

Angielskie Kobierce rozmaitych wielkości,
Przykrycia na stoły sukienne, repsowe i gobelinowe,
Plusze, gobeliny, repsy i adamaszki na meble i portyery,
Firanki tulowe, muślinowe, persowe i dymkowe polecają

[6603]. **W. Kukuliński i Sp.**

August Schmerbitz, Erfurt,

dostawia **bukiety i wience**

z naturalnych, sztucznie suszonych kwiatów

własnéj fabryki, od 2½ sgr. począwszy, aż do 5 tal. Sprzedającym z drugiéj ręki przy stałém zamówieniu 3 miesiące czasu do zapłaty. Cenniki przesyłają się na frankowane żądania franko [7172.

Wyprzedaż zniżonych w cenie **materyi na suknie, kobiercy itd.**, w dobrych gatunkach, nadzwyczaj tanio.

Poznań, Rynek No. 63. **Robert Schmidt,**

[7325.] dawniéj **Antoni Schmidt.**

Suknie 15 łok. berl. od 1¼ tal.
Ang. Kobierce przed kanapy 3 berl. łok. długie od 6 tal.

Arac de Batavia

po 15, 16½, 17½ i 22½ kwartę,

Arac de Goa

po 30 i 40 sgr. kwartę,

Rum z Jamaiki

po 17½, 22½, 30 i 45 sgr. kwartę,

Koniak

po 20, 25, 30 i 40 sgr. kwartę,

Wódkę francuską

po 22½ sgr. kwartę [7320].

poleca **Hartwig Kantorowicz.**

Przy odbiorze 1/1 i 1/2 oryginalnéj beczki daje powyższe artykuły i ***nieocłone*** także ***z tutejszego urzędu poborowego.*** Na życzenie ekspedyuje ***araki także ze składu mego w Rotterdamie, Rumy z Londyńskich doków*** na bezpośrednie connoissement.

Guwernantka, Francuska, życzy sobie przyjąć miejsce zaraz lub od Nowego Roku. Bliższa wiad. u stręczarki p. **Kurowskiéj** przy ulicy Butelskiéj No. 23 na II piętrze. [7314]

Spółka **Bniński, Chłapowski, Plater & Comp.** w Poznaniu uwiadomia panów akcyonaryuszów, iż od dnia dzisiejszego wypłaca w kantorze swoim kupony za rok 1867 po talarów ośm za kupon.

Poznań, 30 listopada 1867.

[7324]

☞ **Zniżenie ceny książek!!** ☜

Wyborne podarki na gwiazd.!

najlepszych książek nowych!

dzieł ozdobnych i obrazowych klasyków,

romansów, poematów, dzieł do rozrywki itd.,

na podarki gwiazdkowe!!

dla każdéj biblioteki, dla każdego lubownika książek,

po uderzająco tanich cenach!

Gwarancya! wszystkie **nowe! kompletne! bezbłędne!**

Meyer's Universum, wielkie ozdobne dzieło obrazowe z tekstem pierwszych pisarzów Niemiec, wielkie kompletne wydanie ozdobne (!a nie zwyczajne!) ze wszystkiemi stalorytami w nader eleganckich oryginalnych oprawach ozdobnych, wielki format w 8ce, całe dzieło razem tylko 6 tal.! — **Brockhaus** Conversations-Lexikon für den Handgebrauch (mniejszy) kompl. od A—Z, w 4 wielkich grubych tomach leksykonowych w 8ce, 1856, dzieło kompl. tylko 3 tal.! — 1) **Lessings** Werke, eleganckie piękne wydanie, 2) **Historische Unterhaltungs-Bibliothek** der beliebtesten Schriftsteller, 25 części, oba dzieła razem tylko 1 tal.! — Die **Kunstschätze Wiens**, wiel ozdobne dzieło obrazowe pierwszego rzędu, z objaśniającym tekstem **Bergera**, obejmujące wszystkie **wiedeńskie galerye obrazów** z ☞ **108** mistrzowskiemi stalorytami, (obrazy mistrzowskie z nakładu austr. Lloyda w Tryeście) wielki format w 4ce, eleg. tylko 6 tal.! — Die **Kunstschätze Venedigs**, galerya dzieł mistrzowskich malarstwa weneckiego, wielkie ozdobne dzieło obrazowe, dito Lloyda w Tryeście, tekst przez Pechta, tylko 6 tal.! — **Zschokke's** humor. Novellen, najnowsze wyd. w 3 tomach w 8ce, tylko 40 sgr.! — **Tausend und eine Nacht**, dla młodzieży i dla dorosłych, kompl. wyd w 24 częściach, tłómaczone przez Koeniga, tylko 45 sgr.! — **Neue grosse allgemeine Weltgeschichte**, od najdawniejszych czasów aż do obecnych, w 8 wielkich, grubych leksykonowych tom., w 8ce, bardzo eleg. wydanie, zamiast 12 tal. tylko 3 tal. 28 sgr. — **Cooper's** Romane, najlepsze niemieckie wyd., w 36 tomach, wielka 8ka, piękny druk, na najpiękniejszym papierze, tylko 4½ tal.! — 1) **Shakespeare's** sämmtl. Werke, najnowsze niemieckie wydanie, 12 tomów z pięknemi stalorytami w bogato złoconych ozd. opr., 2) **Illustr. Kalender der Natur**, z dodatkami Brehma, Rossmässler itd. illustr. przez Schnorra, oba dzieła razem tylko 2½ tal.! — **Tanz-Album** na 1868 r., najnowsze, najulubieńsze tańce na fortepian obejmujące tylko 1 tal.! — **Louvet de Couvray**, Abenteuer des Chevalier von Faublas, najnowsze niemieckie wyd. ozd., 1867, najpiękniejszy papier, kompl. w 2 wielkich tomach w 8ce, eleg. wyd., tylko 2½ tal.! — **Löbes** Landwirthschaft, 700 w. stron. w 8ce tekstu z około **300** illustracyami, tylko 1 tal.! — 1) **Schiller's** Werke, wydanie Cotty, wybór w 6 tomach, 2) **Göthe's** Werke, 6 tomów dito, 3) Die **Schätze** der deutschen National-Literatur in Wort u. Bild, dzieło ozdobne ☞ z **90** illustrac. znakomitych artystów, wydane przy współudziale Gutzkowa, Palleskego, Brachvogela, wszystkie **3** dzieła razem tylko 3 tal.! — **Casanova's** Memoiren, najkompletniejsze niemieckie wydanie w 17 tomach w 8ce z około 100 obrazami, tylko 8 tal.! — **Malerische Ansichten** der berühmtesten Städte, ihrer Kirchen, Monumente, Kunstwerke itd. na 20 wielk. obrazach (stalorytach) w eleganckim pozłoconym kartonie, tylko 1 tal.! — **Ifflands** sämmtl. Werke, jedyne kompletne wydanie (format Schillera) najpiękniejszy papier, bardzo piękny druk, 24 tomy, raz. tylko 2½ tal.! — **Livingstone's** Reisen in Afrika, nowe eleganckie wyd., 700 stron grube, 2) **Schmidt's** grosses deutsches Wörterbuch, około 300 stron zawierające, oba dzieła razem tylko 1 tal! — **Memoiren** eines Kammermädchens, z francuskiego tylko 24 sgr.! — **Populäre** Naturgeschichte der drei Reiche 700 w. str. w 8ce tekstu z **333** kolorowanemi obrazami, eleg. oprawach, tylko 50 sgr.! — 1) **Kaltschmidt's** Fremdwörterbuch, 1867, ok. 20,000 wyrazów obejmujące, 2) Praktische **Handelscorrespondenz** w **3** językach: niemieckim, angielskim, francuskim, oba dzieła razem tylko 1 tal! **Feierstunden**, wielkie ozd. dzieło obrazowe, ze stem obrazów (stalorytу i obrazy kolorowe) wraz z tekstem najulubieńszych pisarzów, 2 tomy, największy format w 8ce, razem tylko 48 sgr! — **Abenteuer** des Lorenzo da Ponte (pendant do Casanovy) tylko 1 tal.! — **Dichter-Album** w oprawie ozd. z brzegiem złotym i bogato złoconą oprawą (elegancki podarek dla dam) tylko 35 sgr.! — Die **Wiener Gemälde-Gallerie (Belvedere)** wiel. ozd. dzieło obrazowe w 4ce z tekstem objaśniającym, eleganc. opr. tylko 3 tal.! — **Salon-Album für die elegante Welt**, najpiękniejsze staloryty i miedzioryty najsławniejszych mistrzów, największy format w 4ce, wraz z okładką, 2) **Spanien** und **Portugal** z 43 obrazami, 230 str., w wielkiéj 8ce tekstu, oba dzieła razem tylko 45 sgr.!! — **Homers Ilias**, wielkie ozd dzieło obrazowe, illustr. przez Ramberga, z objaśnieniami prof. Rietschel (4ka podłużna) pysznie opraw. tylko 3 tal.! — **Kaiser Joseph II**, dzieło ozdobne, **352** str. tekstu, wielka 8ka, wraz z 80 illustracyami, najpiękniejszy papier welinowy, 1862, tylko 1 tal.! — Der **persönliche Schutz** z anatom. obrazami (opieczętowane) 1 tal.! — **Heinrich Barth, Burton, Speke** und **Gerstäcker's** Reisen w 3 tomach, wszystkie trzy razem tylko 40 sgr.! — **Rossmässler**. Aus der Heimath, z przeszło 1000 illustr., sławne dzieło popularne z historyi naturalnéj, 2 wielkie tomy w 4ce, raz. tylko 2 tal.! — 1) **Russland** unter dem Mikroskop oder die Geheimnisse von Russland, 2) **Feodor Wehl**. Die Damen der Weltgeschichte — obejmuje tajne pamiętniki Katarzyny II — hrabiny Königsmark — Grävenitz — itd. itd. — jako téż innych — sławnych kobiet, 2 tomy, razem 2 tal.! — **Venedig** und **Neapel** przez Poppela i Kurza, 48 ozdobnemi stalor., 8 części, razem tylko 48 sgr.! — 1) **Körner's** sämmtl. Werke, papier najpiękniejszy, ze stalorytami, wydanie eleganckie, 2) **Wolfgang Menzel** Sammlung von 584 der anerkannt beliebtesten Gedichte und Volkslieder aller Nationen, 772 strony w 8ce, oba dzieła razem tylko 45 sgr.! — **Düsseldorfer Jugend Album**, wielkie ozd. dzieło obrazowe najpierwszych żyjących artystów dysseldorfskich (każdy obraz dziełem mistrzowskiém) z tekstem najulubieńszych autorów, 2 roczniki, w 4ce, bardzo eleganc. wyd, oba roczniki razem tylko **3** tal.! — Der **Anekdoten-Jäger**, 3 roczniki w 12 częściach, z tysiącem anegdot, humorystycznych rozpraw, poezyi itd. itd, razem tylko 45 sgr.!

Bezpłatnie dodają się przy zamówieniach od 5 tal. począwszy znane dodatki; przy większych zamówieniach jeszcze: **dzieła obrazowe**, **klasyoy** itd.

☞ **Uwaga.** ☜ Każde zamówienie wykonuje się **natychmiast** akuratnie. Udawać się należy **wprost do księgarni eksportowéj** [7292].

M. Glogau ml.,

eksport. książek w Hamburgu,

Neuerwall 66.

Dla niepopełnienia pomyłki uprasza się aby przy zapisach zwracano uwagę na nazwisko, **ulicę** a mianowicie na **No. 66**, gdyż w Hamburgu istnieje kilka podobnych firm.

Partyą prawdziwych El Globo cygar z 1864, wielkie Londres średnio-mocne i mocne, które zwykle 70 tal. kosztowały, możemy spuścić, w skutek korzystnego zakupu, po 50 tal. przy odbiorze najmniéj ½ pudełka oryg. (500 sztuk) i polecamy przeto korzystną tę sposobność kupienia.

J. D. Katz i syn,

[7299]. Wilhelmowska ulica No. 8.

Eau dentifrice des Cordilières

leczy szybko i radykalnie najgwałtowniejszy **ból zębów** i wszelkie cierpienia od zębów pochodzące. Użycie codzienne téj wody, jak również **Proszku Kordylierskiego** zabezpiecza na zawsze zęby od pruchnienia. [7116].

Skład główny w **Paryżu** przy ulicy Rivoli 33; w **Poznaniu** w aptece p. **Dra Mankiewicza;** w **Krakowie** w aptece p. **Miczyńskiego;** we **Lwowie** w aptece p. **Mikolacha;** w **Warszawie** w składzie materyałów aptecznych p. **Gallego.**

Dynamon,

galwano-elektryczny aparat leczący,

którego każdy sam bez obcéj pomocy na każdém prawie miejscu ciała używać może, leczy według licznych świadectw i pism dziękczynnych szybko i pewno w sposób naturze odpowiedni: podagrę, reumatyzm, hemeroidy, ochromienia, skutki ran — jak sztywność członków, wrzody, bóle nerwowe — astmę, trzęsienie, kurcze, kongestye, cierpienia wątroby, cierpienia nerek i pęcherza, rwanie w członkach, postrzał, ból głowy, bóle w krzyżach, cierpienia skórne, liszaje, gruczoły, utratę słuchu, cierpienia nerwowe, początek suchot, polucye, impotencyą, słabość itd. jako téż wszystkie przeszkody w działaniu organizmu, o ile takowe uleczyć się jeszcze dadzą **przez rozbudzenie siły leczącéj natury.**

Dynamon okazał się także w ostatnim czasie przy dyecie i czystości wody i powietrza jako najlepszy środek ochraniający przeciw epidemiom, jako to cholerze itp. i najpewniéj przedłuża życie.

Użycie Dynamonu, którego skutki leczące okazują się często natychmiast, często po kilkokrotnéj aplikacyi, przywraca we wszystkich częściach ciała ciepło, ruch i czucie i udziela mu nową zdatność asymilowania i wydzielania, bez czego powstają choroby, których następstwem jest rozstrój ciała ludzkiego.

Elektryczność odgrywa w naturze wielką rolę, bez niéj istnieć nie może równowaga w organizmie zwierzęcym, skoro cofa się z pewnéj części, utraca część ta życie. Jest ona jednym z najcenniejszych środków i w wielu razach po niéj tylko pomocy spodziewać się można, dla czego akademia francuska użyciu jéj przyznała pierwszą nagrodę.

Dynamon działa w skutek wydzielania materyi chorobliwéj i wyrównania przerwanego stósunku elektryczności ciała ludzkiego, na co dotąd mało zważano. Użycie nie jest połączone ani z bólem ani z niebezpieczeństwem i nie przeszkadza żadnemu zwykłemu zatrudnieniu.

Aparat ten, trafnie pomyślany, w użyciu nader wygodny i w stósunku do swéj skuteczności i trwałości bardzo tani, który z łatwością w kieszeni nosić można, sprowadzać można wraz z przepisem użycia po cenie 6 tal. w pr. kur. od wynalazcy fizyka **J. Momma**, badacza natury w Dysseldorfie. Frankować. [7023.]

Osoba zdolna zarządzić domem i kuchnią na **probostwie** niechaj się zgłosi pod adr. Sokolniki O. O. poste restante. (7317.)

Przy placu Wilhelmskim No. 12 na I piętrze jest **wielkie pomieszkanie** składające się z 4 pokoi, salonu, kuchni, entré i remizy, tudzież na II piętrze **dwa pokoje umeblowane** od 1 grudnia rb. do 1 kwietnia rp. do wynajęcia. Bliższą wiadomość udzieli K. **Hebanowski** w Bazarze. [7309]

Prawie nowe

pianina i fortepiany

o 7 oktawach z pełnym tonem i wedle najnowszéj konstrukcyi są tanio do sprzedania u

C. Kirst,

[7326] św. Marcin 60.

Miechy drelich.

z rygskich konopi

à 12 wedro = 2¹, szefla pruskiego **dla swéj trwałości zasługujące na szczególne polecenie**, nadeszły i poleca takowe jak najtaniéj [7312]

S. Kantorowicz,

Rynek 65, skład płótna i dywanów, fabryka bielizny.

Veuve Clicquot Vin Verzenag

otrzymali i polecają [7311]

Br. Andersch.

Poświadczone i zalecone przez wiele znakomitości lekarskich!

Dr. med. Borchard'ta

Mydło z ziół

w orygin. paczkach po 6 sgr. do upiększenia cery twarzy i doświadczone przeciw wszystkim nieczystościom skórnym, jako téż z szczególnym pożytkiem **zdatne do kąpieli** każdego rodzaju.

Dr. BORCHARDT'S AROMATISCHE KRÄUTER-SEIFE.

Dr. Suin de Boutemard

PASTA NA ZĘBY

w ¹, 1½ paczkach po 12 i 6 sgr. najtańszy, najwygodniejszy i najpewniejszy środek do zachowania zębów i dziąseł i utrzymania ich w czystości.

Prof. Dr. Linde'go

wegetab. pomada w laskach

sztuka oryginalna 7½ sgr.

podwyższa połysk i elastyczność włosów i przyczynia się równocześnie do utrzymania rozczesanych włosów.

Aptekarza Sperate'go **włoskie mydło miodowe**

w oryg. paczk po 5 i 2½ sgr. polecone gorąco jako łagodny, skuteczny codzienny środek do mycia nawet dla najdelikatniejszéj skóry kobiet i dzieci.

Dr. Hartunga OLÉJ z kory chińskiéj

z wywaru najlepszéj kory chińskiéj z olejkami balsamicznemi dla konserwowania i upiększenia włosów. (Po 10 sgr.)

Dr. Hartunga POMADA z ziół

z pobudzających, pożywnych soków i ingredyencyi roślinnych do wzbudzenia i ożywienia wzrostu włosów; (po 10 sgr.)

☞ Pod **gwarancyą prawdziwości** na **Poznań** w zapasie u [978]

J. Menzel,

Wilhelmowska ulica obok poczty, jako téż w **Międzychodzie** u J. M. Stricha, **Bydgoszczy** Karól Schmidt, dawniéj S. J. Reinert, **Chodzieżu** C. Breite, **Wschowie** Augustyn Cleemann, **Gnieźnie** J. B. Lange, **Grodzisku** R. Mützel, **Inowrocławiu** H. Senator, **Jarocinie** S. Krotowski, **Kempnie** Gotsch, Fränkel, **Kościanie** W. Feldmann, **Krotoszynie** A. E. Stock, **Lesznie** J. L. Hausen, **Łobżenicy** L. P. Elkisch, **Margoninie** apteka z A. Kratz, **Nakle** L. A. Kallmann, **Ostrowie** Löbel Cohn, **Pleszewie** Th. Musielewicz, **Rawiczu** R. F. Frank, **Rogoźnie** Jonas Aleksander, **Samocinie** G. E. Stenzel, **Strzelnie** J. Kuttner, **Szamotułach** W. Krüger, **Smiglu** Wolf Cohn, **Sremie** Emil Siewerth, **Srodzie** Fischel Baum, **Szubinie** C. L. Albrecht, **Trzemesznie** A. Olowsky, **Witkowie** R. A. Langiewicz, **Wolsztynie** C Isakiewicz następ., **Wągrowcu** J. E Ziemer, **Wrześni** Konst. Winżewski i na **Wronki** u L. Krüger.

☞ Pierwszą przesyłkę strassburgskich truflowych pasztetów z wątróbek gęsich we wazach otrzymali

W. F. Meyer i Sp.

[7310]. Wilhelmowski plac 2.

Zamowienia na wyroby z podpisanéj fabryki mydła

en gros & en détail przyjmuje każdego czasu dom handlowy Panow

Berendsa & Pilaskiego w Poznaniu oraz

Antoni Kowalski i Spółka

[5220]. **w Marcelinie pod Poznaniem.**

Wino szampańskie

ze składu wina szampańskiego

A. Judersleben, Berlin,

5a Kommandantenstr. 5a.

1/1 butelka 22½ sgr., ½ butelki 12½ sgr. włącz. z kistą i opak. za zaliczką.

[7171] Pod gwarancyą.

(Nie podob. się przes. odbierają się)

Butelki na próbę przesyłają się natychmiast na frankowane żądanie.

Sprzedającym z drugiéj ręki rabat.

Solitera leczy bez niebezpieczeństwa w 2 godzinach (także i listownie) **Dr. Bloch, Wiedeń**, Praterstr. 42.

[2668]

Rurki przeciw astmie

aptekarza **Levasseur.**

Leczą rychło i niezawodnie astmy. Dostać można w Paryżu u wynalazcy przy ul. de la Monnaie 19; w Krakowie u p. **Brunona Mieczyńskiego;** w Poznaniu w aptece dra **Mankiewicza.** [5315]

Co tylko odebrałem bardzo drobny gatunek

czarnéj herbaty,

odznacza się ona najdelikatniejszą smaką i najprzedniejszym zapachem funt po 2 tal.

J. N. Piotrowski,

[7166]. Hôtel du Nord.

Ogłoszenia gospodarskie itd.

W środę dnia 4 grudnia jako też **11 i 18 grudnia** sprzedawać będę osobiście po cenach zniżonych w boru Jarząbkowskim resztę stojących kozłów dębowych i jesionowych. [7283]

A. Nadelmann z Czerniejewa.

Dom. **Chłapowo** w powiecie średzkim ma do sprzedania w dobrym jeszcze stanie będącą **sieczkarnią ręczną** i **manei** od czterokonnéj młockarni. [7279]

Gospodarstwo 100 morgow z murowanym domem mieszkalnym o czterech stancyach, świeżo wybudowanym, z dobremi budynkami gospodarskiemi, z inwentarzem martwym i żywym lub bez tegoż, pół mili od szosy wrzesińsko-słupeckiéj, tuż pod Strzałkowem, jest zaraz z wolnéj ręki do sprzedania pod bardzo korzystnemi warunkami. Bliższych wiadomości udzieli właściciel Wojciech Duchowski w Skarbeszewie pod Strzałkowem na listy frankowane. [7308]

Sprzedaż tryków

w owczarni zarodowéj Negrettów w **Retchendorf** pod Schwerinem w Meklemburgii rozpoczęła się.

Retchendorf, 29 paźdź. 1867.

[7180]. **von Schack.**

Teatr miejski w Poznaniu.

We wtorek, d. 3 grudnia. **Das Nachtlager von Granada.** Opera romantyczna w 2 aktach. Muzyka L. Kreutzera. Poprzedzi po raz pierwszy powtórzone: **English spoken here.** Krotochwila w 1 akcie, według francuzkiego pp. Carmon i Grangé, przez Chr. Wintra.

W czwartek, 5 grudnia. Po raz pierwszy **Die schoene Galathee.** Operetka w 1 akcie przez el. Henrion. Muzyka przez Franciszka de Suppée. Pygmalion: p. Giesecke, Ganymed: panna Valmore jako gość, Mydas: p. Heim, Galathea: panna Bussenius z teatru miejskiego w Magdeburgu jako gość.

Poprzednio: **Ein Wort an den Minister,** obraz rodzajowy w 1 akcie Langera. Następnie: **Eigensinn,** komedya w 1 akcie.

[7323.] **Dyrekcya.**

Kobylin, 8 grudnia.

Teatr amatorski

w sali ratuszowéj

na dobroczynne cele.

I.

Pierwsza lepsza.

Komedya wierszem w jednym akcie przez hr. Fredrę.

II.

Niebezpieczny człowiek.

Komedya w jednym akcie przez Łozińskiego.

III.

Spotkanie. [7316

Krotochwila ze śpiewkami w jednym akcie z francuskiego p. Jasińskiego.

Cena miejsca 3 złote. Początek o godzi

☞ **Hildebranda teatr letni** ☜

(dobrze ogrzany i świetnie udekorowany)

L. Broekmanna

Cirque Quadrumane i jazda sztuczna en miniature.

Dziś w środę dnia 1 grudnia.

Jedno przedstawienie.

Początek o godzinie 7 wieczorem.

Otworzenie kasy o 6 godzinie.

Ceny miejsc: loża (4 osoby) 2 tal. miejsce w loży 17½ sgr., miejsce numerowane 15 sgr., pierwsze miejsce 10 sgr., II miejsce 5 sgr., galerya 2½ sgr. Dzieci niżéj lat 10 w towarzystwie dorosłych płacą na I i II miejscu połowę ceny, na wszystkich innych pełne ceny.

Codziennie wielkie przedstawienie wieczorem o godzinie 7. W sobotę i w niedzielę dwa przedstawienia o 4 i 7 godz.

Biletów dostanie się poprzednio w teatrze i u portyera w hotelu de Rome. [7318

L. Broekmann dyrektor

Właściciele: Mieczysław Waligórski i Sp. w Poznaniu. — Nakładem i czcionkami Ludwika Merzbacha w Poznaniu.